Nr 30. Kraków, 7 Lutego — Sobota Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr 2 ct. —
Pocztą w państwie austryackiem	24	6	2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	80	20	7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*; w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*; w Frankfurcie u. M. p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 6 lutego.

Dla tych wszystkich, którzy niełudzili się wielkością upadku Francyi, lecz ubolewając nad ubytkiem jej głosu w polityce europejskiej, żywili jednak nadzieję, że naród tak wielki, wewnętrzną pracą i zespoleniem sił i zasobów zdoła w krótkim czasie odzyskać pewne znaczenie polityczne, któreby brak jego wpływu mniej dotkliwym w ogólnym toku spraw ludzkości czyniło, dzisiejszy stan Francyi nader smutny przedstawia widok. A pisząc to, nietyle mamy na myśli uprzedzanie nacisku pruskiego zamknięciem dziennika *Univers*a, umizgi do Włoch a nawet do Szwajcaryi, pochlebianie Rosyi, lubo to wszystko z zachowaniem godności nawet u zwyciężonego się niezgadza, ile ów ciągły rozstrój wewnętrzny sprowadzony walką stronnictw, która nieustaje, pomimo wszelkiego niebezpieczeństwa, na jakie Francyę naraża, pomimo iż same stronnictwa zataić sobie pewnie niemogą, jak dalece są przyczyną wewnętrznego osłabienia kraju. Stanowisko stronnictw tak dalece przeciw sobie wytężonych, niedozwala rządowi żadnego stanowczego uczynić kroku i w ciągłym naród cały wiąże prowizoryum; ono to jest sprawcą, że i polityka zewnętrzna nie czując wewnętrznej siły, musi poddawać się wszelkim wymaganiom, uprzedzać nawet choćby ubliżające żądania, oszczędzać i pochlebiać choćby najsłabszym sąsiadom. Jeżeli więc Francya cierpi na godności swojej uszczerbek, wina tego spada na stronnictwa, które jakby miłość kraju i nawet uczucie niepodległości były zatarte, niepoprzestają zaciętej gry w jakiej losy ojczyzny zdają się być stawką.

I dochodzi do tego, że nawet owo prowizoryum, które zawsze wygląda tylko jakby rozejm, jakby zawieszenie broni, zagrożone bywa zerwaniem, a jeżeli się utrzymuje, to tylko przez obawę następstw, w których wszyscy, nawet walczący, dalszy upadek Francyi upatrują. Tak dziś stoi przedłużenie władzy Prezydenta Rzeczypospolitej na lat siedm.

Aż nadto było widocznem, że przedłużenie to uchwalonem zostało jedynie dla tego, że ani monarchia ani Rzeczpospolita ogłoszoną być nie mogła. Obawiano się pierwszej, nie chciano drugiej — a jak pisaliśmy wówczas „coś trzeba było zrobić“ — bo takie prowizoryum jak było, dalej trwać nie mogło. Postawiono więc tak zwane „siedmiolecie“ aby jakikolwiek termin tymczasowości określić, i podczas tego terminu przystąpić do organizacyi rozbitego społeczeństwa. Zabrano się do ustaw gminnych, do urządzenia systematu wyborczego. Aliści minister spraw wewnętrznych w okólniku do prefektów, wyraził żądanie, aby „siedmiolecie“ nie było przedmiotem dyskusyi, i tem wyrażeniem właśnie jakby dał hasło do wywołania nowej wojny, i zakwestyonowania tego, że tak się wyrazimy, już i tak koślawego prowizoryum.

Nic przecież nie było naturalniejszego, jak żądanie ministra, aby rząd czyli forma rządu, jakkolwiek prowizoryczna, nie była kwestyonowaną. Rząd pod dyskusyą zostający nie może działać, a zwłaszcza organicznie; na to porządek siłą zbrojną utrzymywany, taki, jakiego zachowanie w orędziu swojem prezydent Mac-Mahon zaręczał, wystarczyć nie może.

Inaczej rozumiały to prowizoryum stronnictwa. Każde chciało jak się zdaje wyzyskać to „siedmiolecie“ jedynie na swoją stronę. Rojaliści widzieli w niem udzielony sobie czas na przygotowanie monarchii; republikanie na zaprowadzenie i utrwalenie rzeczypospolitej — żadne, jak się zdaje, nie dbało o to, aby wzmocnić Francyę, nadając jej ustawami wewnętrzną siłę do odzyskania dawnej świetności i zapewnienia niepodległego bytu.

Nie możemy bowiem uważać za niepodległość dzisiejszego stanu Francyi. Ustała nieprzyjacielska okupacya kraju, wyszły wojska niemieckie, ale pozostał duch zwycięzcy, któremu ulega Francya dziś dobrowolnie, z braku siły, jak dawniej ulegała przemocy. Godność wielkiego narodu może więcej jeszcze cierpi teraz niż przedtem. Nie ubliżało jej zwyciężonej, stosować się do woli obecnego zwycięzcy. Dziś pozornie oddana własnej sile; każde ustępstwo jest tylko dowodem słabości, niepodobieństwem oporu. A nadto z jednym tylko zwycięzcą miała do czynienia, dziś widząc jej upadek i rozstrój wewnętrzny, wszyscy nawet najsłabsi z góry do niej przemawiają.

A co najsmutniejsza, że żadnego wyjścia z tego położenia przewidywać nie można we Francyi, dopóki jej stan się nie zmieni. Nie o odwecie myśleć Francyi, ale o upamiętaniu się stronnictw, o wejściu w samą siebie, o przyjęciu zasad, na którychby się zorganizować, i napowrót w silną i jednolitą społeczność ułożyć mogła. Dopókąd to nie nastąpi, łatwo jej nieprzyjaciołom, trzymać ją pod grozą wojny, bo do prowadzenia jej nie uczuje ona się zdolną jak naród mający silne poczucie i zamiłowanie swej niepodległości. Poczucia tego w stronnictwach Francyi dzisiejszej nie widzimy, i to najsłabszą jest jej stroną.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 5 lutego.

Kwestye wyznaniowe ciągle tu górą. Od dnia wczorajszego wydział budżetowy, a zwłaszcza pp. Giskra i Suess są bohaterami głównymi w opinii publicznej, uchwalili bowiem zniesienie wydziału teologicznego w Inspruku. W tej sprawie, rzecz ciekawa, wydział budżetowy dalej poszedł, aniżeli uniwersytet w Inspruku, znany z liberalizmu, który żądał tylko, aby rozwiązać umowę zawartą z zakonem Jezuitów i zamienić wydział teologiczny na zakład publiczny i państwowy i aby tenże wydział teologiczny nie zostawał w ręku profesorów nie zaprzysiężonych na ustawy zasadnicze. Temu żądaniu stało się zadość, umowę z zakonem Jezuitów rozwiązano, profesorowie dotychczasowi złożyli przysięgę, przyjęli nominacye świeże z rąk ministra oświaty, a wrazie opróżnienia posady profesorskiej może być mianowany każdy kandydat, ubiegający się o tę posadę, a zatem bez względu na to, czy należy do zakonu lub jest świeckim, jeżeli tylko spełnia warunki, jakich uniwersytet i rząd wymagają od profesorów. Uniwersytet w Inspruku i rada miejska tameczna nigdy nie domagała się zniesienia wydziału teologicznego, lecz tylko reorganizacyi, a nawet miasto wielką wagę przywięzuje do istnienia wydziału teologicznego i to ze względów przeważnie materyalnych, albowiem wydział ten ściąga corocznie około 300-400 słuchaczy. Ale tego rodzaju kwestye stały się po prostu *eine Machtfrage*. W Izbie sprawa ta niewątpliwie będzie przedmiotem żywych rozpraw, albowiem mam powody mniemać, że rząd opierać się będzie wczorajszej uchwale wydziału budżetowego: zapewne zastanawiać się będą nad pytaniem, czy Izba w ogóle ma prawo w drodze uchwały rezolucyi oświadczyć się za zniesieniem fakultetu w którymkolwiek uniwersytecie.

Zanim ta sprawa rozstrzygnie się w parlamencie, stała ona się powodem namiętnej walki dziennikarskiej. Ministra Stremayra niektóre pisma już zaliczają do Jezuitów, mowę jego nazywają jezuicką, *Nowa Presse* naciera na p. Stremayra zupełnie tak, jak za czasów hr. Potockiego, *Tagblatt* wini także hr. Andrassego o politykę konserwatywną w Austryi i nazywa go przy tej sposobności „pół Azyatą,“ zaś *Vaterland* nie zostaje w tyle, pisząc, iż w tym samym dniu, kiedy rozpoczął się proces Plachta o oszustwo, kiedy uwolniono za kaucyą Offenheima, towarzysz jego z kolei lwowsko-czerniowieckiej p. Giskra starał się rehabilitować w wydziale budżetowym kosztem Jezuitów, piorunując przeciw wydziałowi teologicznemu w Inspruku. Widzicie z tych wzorów stylistycznych, do jakiego stopnia doszło rozdrażnienie wzajemne. Jedno z pism litografowanych *Internationale Correspondenz* zapowiada kongres starokatolików w Wiedniu w miesiącu czerwcu. Podług tegoż pisma gminy starokatolickie czekają tylko, jakie Izba powzięcie uchwały w ich sprawie, aby potem ukonstytuować się i przystąpić do wyboru biskupa starokatolickiego. Radeby widać mieć czem prędzej austryackiego Reinkensa.

Jak można było przewidzieć, uchwała Wydziału wyznaniowego, aby zachować w tajemnicy obrady nad przedłożeniami wyznaniowemi, nie pociąga za sobą dobrych skutków. Dziś już najsprzeczniejsze można czytać sprawozdania w dziennikach. Podług jednego nic nie robi wydział, podług innego źródła zamierza uchwalić edykt religijny w duchu znanego projektu Mühlfelda. Zdaje się, że wydział wkrótce przerwie milczenie, aby zapobiedz tylu mylnym pogłoskom.

Wnosząc z *Gazety Augsburskiej*, wiadomość o nowym okólniku ks. Bismarka do reprezentantów niemieckich przy dworach zagranicznych musi być prawdziwą. W okólniku tym ks. Bismark jeszcze raz kładzie nacisk na prąd klerykalny we Francyi i uważa za niepodobne dobre z Francyą pożycie, jeżeli ta nie zrzeknie się popierania spraw kuryi rzymskiej. *Gazeta Augsburska* mniema, że okólnik ten zawiera wskazówkę dla wszystkich mocarstw, w jaki sposób najskuteczniej mogą sobie zaskarbić przyjaźń pruską, t. j. opozycyę przeciw Rzymowi.

W dziennikach włoskich obiegała pogłoska, że dawny poseł austryacki w Rzymie hr. Trauttmansdorff, wiceprezes Izby wyższéj, pracuje nad dziełem o soborze ostatnim i to w duchu nieprzyjaznym kuryi rzymskiéj. Dziś zaprzeczają tu téj wiadomości urzędownie. Nie powtórzyłem jéj wcale jako nieprawdopodobnéj, bo gdyby hr. T. był w stanie napisać takie dzieło, to napisałby je w duchu zupełnie przeciwnym, gdyż katolickie jego zapatrywania znane są w świecie politycznym.

Wczorajszy bal dworski miał być bardzo ożywionym. Skarżono się tylko powszechnie na wielką ciasnotę, tak znaczną bowiem była liczba gości zebranych w sali balowéj.

Ks. Metternich, który tyle lat był posłem austryackim w Paryżu a następnie opuścił służbę dyplomatyczną, nie ubiegając się o inną posadę, dopiero temi dniami miał otrzymać ostateczne uwolnienie od służby rządowéj. Karyera dyplomatyczna ks. Metternicha, który zawdzięczał swe stanowisko tylko imieniowi ojca, nie była szczęśliwą dla monarchii austryackiéj. Brat jego młodszy ks. Lotar Metternich służy w namiestnictwie w Lublanie i ma stopień radcy dworu.

Zasługuje na uwagę, że dzienniki tutejsze dotąd nie wspomniały o strasznem prześladowaniu unitów podlaskich.

Poznań 4 lutego.

Już was doszła wiadomość o uwięzieniu X. Prymasa Ledóchowskiego. Jakkolwiek dzienniki przyjęły ją jako oddawna przewidywaną, *Kuryer* żałobą oznaczył ten fakt, a *Dziennik* zachował ostrożne w tej chwili milczenie, bo okrom lakonicznie podanej wiadomości wstrzymał się od wszelkich szczegółów i uwag, otóż mimo to, że ten fakt był łatwym do przewidzenia, odbył się w takiej ciszy, że nikt w mieście o wywiezieniu Arcybiskupa nie wiedział.

Uwięzienie to nastąpiło nie z powodu doręczonego przez p. Güntera wezwania do złożenia władzy arcybiskupiej, ani też było spowodowane procesem, jaki się toczy zaocznie w Berlinie. Powód tu był mniejszy, i wystarczył na to wyrok trybunałów miejscowych za nominacye proboszczów i wikarych, bez uwiadomienia rządu. Wiadomo, że każdy z tych wyroków obok kary grzywny, stawia ewentualnie w razie niemożności ściągnienia kary jako ekwiwalent więzienie. Otóż gdy w pałacu arcybiskupim już pustki i poprzednie sądowe egzekucye nic już nie zostawiły, coby miało jakąkolwiek wartość, sąd poznański postanowił na osobie Arcybiskupa szukać zadośćuczynienia dla spraw państwowych. Kara oznaczona jest dwa lata; ale wiadomo także, iż podobnych kar wydały trybunały bez liku, i trzebaby matuzalowych lat, aby odsiedzieć wszystkie te wyroki za tak straszne przestępstwa i zbrodnie. Czy się przeto nie okaże zbytecznym ów wyjątkowy sąd przed nowo ukonstytuowanym trybunałem w Berlinie, skoro dawniejsze wyroki wystarczają, aby się pozbyć na całe życie nieugiętego Pasterza?

Ksiądz Arcybiskup oczekując od dawna nieuniknionego więzienia przygotował wszystko na ten wypadek do najdrobniejszych szczegółów. Mianował swych zastępców dla obu archidyecezyj, zakazał żałoby kościelnej, jaka bywa w zwyczaju ilekroć biskup jest więziony. Zawiadomiony w sobotę o bliskiem aresztowaniu, zwierzył się z tem tylko samemu sekretarzowi swemu, aby pogłoska przed czasem się nie rozeszła i nie wzbudziła rozdrażnienia i oburzenia wiernych. Jakżeż przeto przesadnemi okazują się wszystkie środki ostrożności których użył rząd przystępując do aktu porwania Arcybiskupa. Rozstawienie wszędzie żołnierzy z ostremi nabojami w ładownicach, uwięzienie nawet stróżów nocnych miejskich, aby nierozniesli wiadomości przed czasem! Zachowanie się dyrektora policyi i urzędnika sądowego miało być nader delikatne i przyzwoite. Czekał także w pogotowiu lekarz sądowy, jak gdyby X. Arcybiskup Ledóchowski mógł się uciekać do wybiegu choroby. Widać, jak niezdolni są ocenić godności i powagi używający zwykle przemocy lub podstępu.

W *Kuryerze Poznańskim* macie już inne szczegóły uwięzienia, rozrzewniające pożegnanie z wiernemi sługami, co do ostatniej chwili opuścić go nie chcieli, wzbronienie, aby sekretarz towarzyszył dostojnemu więźniowi. Ksiądz Prymas sądził, że go wywożą do Frankfurtu nad Odrą. Dopiero w drodze towarzyszący mu dyrektor policyi oświadczył, że miejscem więzienia będzie Ostrów.

Tutaj w mieście znać wszędzie boleść i przerażenie, ale ten wysoki spokój, jakiego tak wzniosły przykład dostarczał Arcypasterz odbił się także i na wiernych. Smutek ogólny, bo do żalu za najlepszym Pasterzem łączy się przewidywanie strasznych następstw opuszczenia dyecezyi i dalszego systematycznego prześladowania. Karnawału oczywiście nie ma w Poznaniu, i nikt z Polaków i katolików niepoważyłby się myśleć o zabawie. Ksiądz Arcybiskup w wilię uwięzienia udzielał jeszcze Sakramentu bierzmowania kilku młodzieniaszkom, którzy też będą mieli piękne wspomnienie na całe życie.

Berlin 4 lutego.

(A.) Gazeta Kolońska zaczyna się wsławiać rozpuszczaniem jaskrawych nowin, a inne dzienniki gotowe przyjąć poręczane przez nią wiadomości, za rzeczywiste fakta. Zaledwie ucichła nieco sprawa pseudo-bulli papieskiéj, znalazła się natychmiast po niéj nota, którą rząd pruski miał przesłać gabinetom mocarstw przestrzegając Francyę, że chociaż w ogóle pragnie utrzymać z nią pokój, w razie jednak nieprzyjaznego jéj usposobienia nie będzie mógł czekać do chwili, którąby ona uznała za stosowną do wydania wojny. Wiadomość ta zapowiadająca nową wojnę z Francyą, potrzebuje zdaniem wielu dzienników potwierdzenia, a więc tem samem nie odmawiają jéj one prawdopodobieństwa. Naturalnie, że w ten sposób zapatrują się tylko gazety pół, lub tajno urzędowe, podczas gdy niezawisłe dzienniki nie odłączają rozsiewanej wieści o bliskiéj wojnie od nowych zamiarów organizacyi wojskowéj, która będzie wymagała uchwalenia znacznych wydatków przez parlament. Ile razy bowiem ks. Bismark nie jest pewnym, czy przeprowadzi zwiększenie budżetu wojskowego, zjawiają się natychmiast pogłoski wojenne, któremi rząd stara się zaniepokoić opinię publiczną, coraz bardziéj nieprzychylną rozwojowi militaryzmu a parlament w obawie możliwych zajść głosuje jak rząd wymaga. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, okaże się ta nowa pogłoska o wojnie równie fałszywą jak wszystkie inne, wśród podobnych okoliczności puszczone w obieg.

Nierównie więcéj wrażenia wywarło tu uwięzienie arcybiskupa hr. Ledóchowskiego, którego podług wczorajszych telegramów przewieziono do Frankfurtu nad Odrą, podług dzisiejszych zaś do Ostrowa. Tem mniéj uwag do tego smutnego zajścia dołączyć można, iż wypadek ten przewidywano, a choć trudno było pogodzić się z myślą, aby rząd posunął się do téj ostateczności, jednak przypuszczenia liberalizmu, iż przykład ten nastraszy innych biskupów, okażą się niewątpliwie mylnemi. O bezskuteczności uwięzienia wobec episkopatu niemieckiego jest zresztą rząd przekonanym, jakich zaś skutków obawiał się między ludnością miejscową, tego dowodzą przedsięwzięte środki ostrożności, oraz aresztowanie arcybiskupa o godz. 4½ rano i ustawienie oddziału wojska w pobliżu pałacu. Obecnie tryumfują dzienniki liberalne, a jednak i z ich stanowiska, trudno zaliczyć uwięzienie hr. Ledóchowskiego do zwycięstw rządu nad kościołem, zwłaszcza, że skutki tego faktu wkrótce wykazać powinny, iż rzecz się ma odwrotnie. Pomimo tego mówi *Berliner Tagblatt*, że nie jest w stanie przytłumić zadowolenia, iż zastosowano ostrzejsze przepisy ustaw majowych i że powolność rządu ustąpiła oczekiwanéj powszechnie energii. *Deutsche Reichs-Corr.* zadawalnia się zaś opisem wrażenia, jakie wywarła wiadomość o aresztowaniu hr. Ledóchowskiego na posłach partyi katolickiéj, którzy znajdowali się właśnie przy obradach. „Członkowie centrum, mówi ona, byli wyraźnie zdziwieni; tego kroku nie spodziewali się, ze smutkiem udzielali sobie wzajemnie tej wiadomości, a zauważano, że ławy, w których zasiada centrum, coraz są pustsze. W salach zaś restauracyjnych i cygarowych widzieć można było członków tèj partyi, żywo rozmawiających o zaszłym wypadku.“ Drugiem zajściem choć nie tak ważnem na polu kościelno-politycznem jest nowe rozporządzenie rządu, tyczące się związku katolickiego w Moguncyi, wydane w skutku interpelacyi barona Loë. Jak w przeszłym miesiącu donosiłem, zapytywał tenże o powody, dla których rząd znosi zgromadzenia katolickie i zakazuje urzędnikom należeć do nich, na co ówcześnie odpowiedział minister spraw wewnętrznych w sposób bardzo nieokreślony, broniąc się przeciw zarzutowi gnębienia katolicyzmu. Obecnie zaś wydał rząd nowe rozporządzenie, na mocy którego zakazuje wszystkim urzędnikom rządowym i gminnym, nauczycielom itd. pod zagrożeniem kar dyscyplinarnych należeć do mogunckiego związku katolickiego, należących zaś wzywa, aby natychmiast wystąpili i trzymali się zdala posiedzeń, chyba, że tam przebywają dla nadzoru policyjnego Równocześnie wezwano miejscowe władze do ścisłego kontrolowania posiedzeń związków katolickich a w razie rozwiązania ich do ścisłego postąpienia w myśl ustaw o związkach.

Nic dziwnego, że wśród tak oczywistèj dążności tłumienia i prześladowania katolicyzmu, panuje

---

Część literacko-artystyczna.

ZE ŚWIATA KSIĄŻKOWEGO.

Biblioteka Ossolińskich i Sprawozdanie z jej czynności — Pamiętnik Jakóba Pszonki, Lwów 1874 r. — J. Rymarkiewicz: Wzory prozy w Poznaniu. — Święta Aniela Merici założycielka zakonu Św. Urszuli. — Materyały do Etnografii Słowiańskiej, O. Kolberga. — Trajedye Eschylosa p. Węclowskiego. — Lemkego Estetyka.

(Ciąg dalszy).

Przeszło od pół wieku, bo właściwie od czasu Zoryana Chodakowskiego (Czarnockiego) zaczęto u nas zwracać uwagę na zwyczaje, obrzędy, podania, klechdy, pieśni, tańce i muzykę naszego ludu. Różni różnie brali się do tego; najwięcej atoli zajmowały pieśni i podania gminne, które zbierano tu i owdzie, bez wskazania miejscowości, a biorąc za podstawę obszar całych prowincyj. Tym sposobem powstawały zbiory pieśni ludu polskiego, ruskiego; to znowu z Wielkopolski; z Galicyi; z Ukrainy; z Białorusi; z nad Niemna; to znów krakowskie; góralskie; huculskie itd. coraz ograniczając się do mniej ogólnych nazw. Z tego materyału, który zrazu w entuzyazmie dla ludowości usiłowano podnieść do wysokości doskonałych płodów pezyi — skorzystała najpierw literatura poetyczna, wciągając w siebie ten nowy żywioł; a niemniej i muzyka, która na tle melodyj gminnych stworzyła to co najlepszego mamy z naszych oryginalnych utworów muzycznych. Gdy się odbył jednak ten pierwszy proces asymilacyi; nastało pewne zobojętnienie dla ludowego materyału. Poezya i literatura wyzyskały co miały wyzyskać, atoli dla ścisłego badacza, etnografa otwierało się właściwe pole zrobienia porządku w tych nagromadzonych materyałach, a co ważniejsza, rozpoczęcia poszukiwań w nowym kierunku, i prowadzenia takowych z pewnym planem, który już nie oderwane części, lecz miał ogarniać całokształt włościanina różnych okolic kraju.

Mozolną tą naukowo-badawczą pracę, podjął od lat wielu p. Oskar Kolberg, i badań swoich zdobycze złożył w dziele od lat kilkunastu rozpoczętem, które ogłasza częściami pod ogólnym tytułem: *Materyały do etnografii polskiej*. Dotąd ogłosił sześć seryj; w tych objął szczególniej Sandomirskie, Kujawy i Krakowskie. Pieśni i melodye do nich zebrane najstaranniej, z oznaczeniem miejsca, gdzie są śpiewane, ze wszystkiemi waryantami jakie się trafiają, są najbogatszą częścią materyału, a szczególniej melodye, które zgromadził p. Kolberg w takiej obfitości, z taką skrupulatną wiernością, że dla muzyki narodowej stanowi to już prawdziwy skarbiec.

Samo Krakowskie, dostarczyło autorowi materyału na dwa grube tomy. Pierwszy wyszedł przed dwoma laty, teraz drugi. W pierwszym ukazał on charakterystyczne cechy znamionujące lud krakowski tak w życiu domowem jak publicznem, tak w zwyczajach, przesądach, jak uroczystościach a cechy te pochwycił głównie z życia zewnętrznego; w tomie drugim, przechodzi autor do skreślenia tego „co stanowi oddźwięk duszy ludu, co mu się wyrywa w śpiewie, z przepełnionego uczucia radością lub smutkiem, czy to dyktowane zachwytem chwili bieżącej, czy przekazane mu w spuściźnie z poetycznej jego praojców skarbnicy.“ Co do tego ostatniego zdania, wątpimy czy da się przypuszczać większe usposobienie do poetycznej improwizacyi u ludu w dawniejszych wiekach. Najpewniej był on taki sam przed wiekami, jakim jest dzisiaj, osobliwie w okolicach mniej dostępnych szerzącemu się zepsuciu. Nasz lud pod względem produkcyi swojej fantazyi i poetycznych dźwięków, ma wiele podobieństwa z arfą eolską; to silniejszy, to słabszy wiatr wydobywa z niej tony silniejsze lub słabsze, ale skala ich bardzo ograniczona. Prawda jest, że trafiają się ułamki jakichś obrzędowych śpiewów dających się odnieść do czasów przedchrześciańskich — ale w nich nie ma więcej poetycznego uczucia, ani bogatszej wyobraźni, niż w tych piosenkach które dziś składa. Odnosi się to szczególniej do polskiego chłopa, który pod tym względem daleko niżej jest usposobiony od litewskiego i ruskiego.

Wracając do treści świeżo wydanego tomu, mieści on głównie obrzędy domowe, pieśni i tańce. Pod kategoryą obrzędów, znajdujemy tu opisane *Chrzciny*, *Pogrzeb*, *Wesele* — to ostatnie z całym bogactwem szczegółów i piosnek z nutami, nawet z rycinami wyobrażającemi to części stroju, to przedmiotów do obrzędu należących. Wesel tych jest kilka opisów z różnych miejscowości. Do obrzędów policzone są jeszcze *Wyżynki*. Następnie idą pieśni poszykowane w kategorye: jak miłość, Wierność, Zdrada, Bezżeństwo, Żale, Wojna, Pijatyka, Pasterstwo, Myśliwstwo — pieśni flisackie, dziadowskie, a także i dworskie i miejskie. Po tych idą opisy tańców jak Krakowiak, Mazurek, Oberek, tym sposobem prace życia, jak jego złe i dobre koleje są tu w pieśni odźwierciedlone. Dla etnografa obfite tu żniwo, i szerokie do porównań i różnych kombinacyj pole. P. Kolberg ma dar obserwacyi, niezmordowaną wytrwałość w poszukiwaniach, a co większa zamiłowanie swego przedmiotu — podał więc doskonały wzór jak się podobne materyały gromadzić i układać powinny. Sam jeden a przestudyował Kujawy, Sandomirskie i Krakowskie — niechby tak ten i ów w okolicy swojej zadał sobie pracę zbierać wszystko co się ludu tyczy, a zbierać na wzór p. Kolberga, bardzo prędko mielibyśmy znakomity etnograficzny materyał, którymby mógł posłużyć za gruntowną podstawę tej nauki.

Byłby to nader szczęśliwy zwrot w naszej literaturze, gdyby dał się obudzić większy interes dla arcydzieł Grecyi i Rzymu, a szczególniej Grecyi, o których mniej więcej każdy rozprawiał, ale ich nie czytywał. Interes ten niczem innem nie obudzi się tylko tłómaczeniami, dającemi się czytać, a na których nam wcale zbywa. Wiele zaś zależy na tem, aby dzisiejszy przeciętny rodzaj wykształcenia literackiego poznał się z temi głównemi źródłami, z których czerpała każda cywilizacya i literatura, a one przecież po tysiącach lat nietylko nic na piękności nie straciły, ale jeszcze została im świeżość i woń, jaką prawdziwa poezya zawsze zostawia po sobie, gdzie jej stopa zatrzymać się raczy.

Z niemałą pociechą witamy każdy kwiat uszczknięty na niwie starej Hellady, jeżeli przy przesadzeniu go na nasz grunt ojczysty listki nie uschły i woń nie zwietrzała. W tych bowiem tylko warunkach przesadzenie może mieć swoją użyteczność.

Z niemałą też pociechą powitaliśmy przekład trajedyi Eschylosa dokonany w zupełności przez Dra Węclewskiego, znanego hellenisty, który już licznemi pracami dał się zaszczytnie poznać. Zasługa jego tem większa, że dotąd nie mieliśmy w polskiem tłumaczeniu tego ojca trajedyi, tego wielkiego poety, który w starożytnym świecie był tem, czem w nowożytnym jest Szekspir. Zadanie tem trudniejsze, że wymaga ogromnych zdolności poetycznych, aby sprostać polotowi tej głęboko religijnej poezyi; zadanie, które choćby nie było osiągnięte w odpowiednim stopniu, zawsze toruje drogę na te wyżyny nietknięte stopą polskiej muzy.

Trajedye Eschylosa wyszły w Poznaniu nakładem biblioteki kórnickiej, która się niedawno przysłużyła wydaniem przekładów komedyi Plauta. Wnosimy z ogólnego tytułu: *Tragicy Greccy* że p. Węclewski nie przestanie na samym Eschylosie, lecz jeszcze przetłumaczy Sofoklesa i Eurypidesa, abyśmy posiadali w całości tych protoplastów sztuki dramatycznej.

Tom niniejszy rozpoczyna się wstępną rozprawką *O teatrze Greckim*, co było potrzebnem dla wielkiej liczby czytelników, niemających o jego urządzeniu wyobrażenia, a tem samem niemogących sobie zdać jasnej sprawy ze sceny, aktorów i chóru. Następnie podaje wiadomość o życiu i o dziełach Eschylosa.

Przygotowany czytelnik znajduje jeszcze wstęp z krytyczną erudycyą do każdej trajedyi, które podane są następującym porządkiem:

Oresteja Trylogia, składa się z trzech trajedyi:
Agamemnon, *Choeforg* czyli ofiara grobowa, i *Eumenidy*.
Prometeusz w okowach.
Siedmiu przeciw Tebom.
Persowie.
Hiketydy czyli błagające opieki.

Oprócz tego na końcu dodane są uwagi i objaśnienia do poszczególnych ustępów i wierszy tych siedmiu trajedyj.

Tłumacz w dyalogu używał białego wiersza, w chórach będących natury czysto lirycznej, trzymał się rymu. Czytelnik dzisiejszy przywykły do lekkości i łatwości dykcyi sztuk nowożytnych, nie powinien się zrażać zbyt poważnym tokiem wiersza, pozorną zawiłością myśli, bo takim mniej

nadzwyczaj wielki pośpiech w przeprowadzeniu dodatków do ustaw antikościelnych, które właściwie miały przyjść dopiero pod obrady letniéj kadencyi sejmu. Narodowo-liberalny poseł Rickert, postawił nawet wczoraj wniosek, aby odłożywszy sprawy zapisane na porządku dziennym, przystąpić już dzisiaj do obrad nad tym płodem kombinacyi Dra Falka i tylko opór centrum stanął temu na przeszkodzie, tak że dopiero w sobotę rozpoczną się rzeczone narady. Na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła Izba niższa bez dysputy wniosek posła Schlütera, tyczący się zniesienia przepisu względem pośrednictwa przy rozwodach celem pogodzenia stron; jutro zaś zajmie się sprawą pożyczki kolejowéj, a na piątek przypada trzecie czytanie budżetu, które ma być załatwionem w ciągu jednego posiedzenia. Parlament natomiast mający być zagajonym jutro w południe, choć nie przez Cesarza, jak początkowo zamierzono, odbędzie w bieżącym tygodniu tylko jedno posiedzenie, co postanowiono umyślnie, aby się nie krzyżowały narady tego zgromadzenia ze sejmem, który zostanie wkrótce zamkniętym. Izba panów postępuje tymczasem coraz daléj w roztrząsaniu ustawy małżeństw cywilnych. Odrzuciła ona przyjęty przez sejm § 6 tyczący się stosunku duchownych do prowadzenia list stanu cywilnego i wybrała podkomisyę, która ma ten artykuł sformułować w inny sposób. Nowy szereg posiedzeń rozpocznie Izba wyższa dopiero w przyszłym tygodniu, aby ukończyć ustawę ślubów cywilnych i rozpocząć narady nad budżetem.

Kraków 6go lutego. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 5go lutego*). Przewodniczy Prezydent miasta Dr. Dietl; radców obecnych 38.

Z pism do Rady miasta nadeszłych ważniejsze są:

Dr. Wacław Wyrobek zrzeka się urzędu radcy miejskiego.

Sąd krajowy karny zawiadamia, że przeciw Dr. Wacławowi Wyrobkowi wytoczono śledztwo wstępne o zbrodnię przeniewierzenia. Oba te pisma odesłano do sekcyi prawniczej.

Dr. Zygmunt Węclewski dziękując za zaufanie oświadcza, że przyjmuje urząd delegata miasta Krakowa do Rady szkolnej krajowej. Przyjęto do wiadomości.

Namiestnictwo oznajmia, że wprowadzenie Dra Zygmunta Węclewskiego do grona Rady szkolnej krajowej bezzwłocznie nastąpić może. Przyjęto do wiadomości.

Wydział stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie prosi o popieranie tej instytucyi, tudzież o udzielenie jednorazowego datku celem jej podniesienia. Odesłano do sekcyi czwartej.

P. Bogumił Gebhardt składa mandat radcy miejskiego dla podeszłego wieku i słabości zdrowia. Odesłano do sekcyi prawniczej.

Radca m. Rzewuski wnosi z porządku dziennego imieniem komisyi uporządkowania miasta, aby właścicielowi real. Nr. 111 Dz. IV odstąpić na własność 123° gruntu miejskiego po cenie 10 zł. za sążeń z zastrzeżeniem, że właściciel w miejscu tem wystawi budynek wedle planu, jaki nie tylko pod względem policyjno-budowniczym, lecz także pod względem estetycznym przez sekcyę ekonomiczną zostanie uznany za odpowiedni. Przyjęto bez rozpraw.

Radca miasta Dr. Gumplowicz imieniem sekcyi szkolnej przedkłada wniosek, aby nadal gimnastyka była udzielaną z osobna przy każdej szkole; zanim to zaś nastąpi, nauka ta ma być udzielaną w sposób dotychczas praktykowany. Naukę gimnastyki dotąd przez p. Weisa udzielaną uczniom szkół miejskich, powierzyć tymczasowo stosownie do wniosku Rady szkolnej okręgowej p. Franciszkowi Maciejowskiemu za wynagrodzeniem pobieranem dotąd przez p. Weissa; tego zaś ostatniego uwolnić od tych obowiązków. Wniosek ten po krótkiej dyskusyi przyjęto z poprawką radcy m. Dra Majera, aby wyraz „dotychczas praktykowany“ zmienić na „dotychczas obowiązujący“. Inne wnioski i poprawki, oraz poprawki do poprawek upadły.

Następnie załatwiono dwie sprawy osobiste, sprawozdawcą był Dr. Schönborn; oraz zapewniono trzem osobom przyjęcie do gminy w razie uzyskania obywatelstwa austryackiego; jednej zaś przyjęcia do gminy odmówiono. Sprawozdawcą był radca m. Dworski.

Bank galicyjski hipoteczny zawierając z gminą układ o pożyczkę, złożył na pamiątkę tego aktu jako fundacyę na wsparcie rękodzielników m. Krakowa 3000 zł. w akcyach banku. Fundacya ta ma nosić nazwę: „Fundacya c. k. banku uprzyw. galicyjskiego hipotecznego we Lwowie dla ubogich rękodzielników miasta Krakowa“. Bliższe szczegóły zawiera akt fundacyjny, który sprawozdawca radca m. Dr. Rydzowski odczytał, i którego przyjęcie imieniem sekcyi prawnej zalecił. Przyjęto bez dyskusyi.

Adjunkt magistratu p. Gross wnosi imieniem sekcyi skarbowej, aby zapłacić połowę należytości prawnej od nabycia realności Nr. 150 Dz. IV, co do drugiej zaś połowy w kwocie 728 zł. 87½ c. wydać deklaracyę, iż miasto realność tę przeznacza stale na cele szkolne, gdyż tylko pod tym warunkiem władze skarbowe przyobiecują uwolnić miasto od tej opłaty. Przyjęto bez rozpraw.

Radca m. Dr Warszauer przedkłada wniosek komisyi sanitarnej, aby przyjąć deklaracyę p. Aleksandrowicza chemika, względem przedsiębrania rozbioru chemicznego wody we wszystkich studniach krakowskich, zapewniając mu wynagrodzenie za tę czynność w kwocie 5,645 zł. Ostatnia epidemia wykazała, jak niezdrową jest woda w większej części studzien krakowskich; komisya sanitarna widziała się wówczas zniewoloną przedsięwziąć na seryo zbadanie studzien w mieście Krakowie i w tym celu wezwała p. Aleksandrowicza, jako powagę w tym względzie, o opinię, i zarazem zażądała od niego, aby złożył ofertę. P. Aleksandrowicz rzecz tę wyczerpująco rozwinął i podał sposób, w jaki można cel żądany osiągnąć najtańszym kosztem. Komisya zastanawiała się nad tym projektem, uznała go za dobry i dziś przedkłada swój wniosek jako wynik rokowań z p. Aleksandrowiczem. Po dłuższej dyskusyi uchwalono przejść nad tym wnioskiem do porządku dziennego.

W końcu wniósł Radca m. Dr Bochenek, jako sprawozdawca sekcyi prawniczej, aby p. Wincentemu Eminowiczowi naczelnikowi straży pożarnej nie przyznać dodatku na drożyznę, a to z tego powodu, że urzędnicy magistratu pobierają tylko dlatego dodatek tytułem drożyzny, ponieważ ich płace nie są jeszcze uregulowane, płaca zaś p. Eminowicza jest już uregulowaną podczas organizacyi straży pożarnej i zamierzonem uregulowaniem płac urzędników magistratu objętą już nie będzie. Wniosek ten długą wywołał dyskusyę, podczas której oddawano p. Eminowiczowi wszelkie możebne pochwały za jego gorliwość w pełnieniu obowiązku; mimo to jednak wniosek sekcyi przyjęto. — Sprzeczność ta da się tylko tem wytłumaczyć, że niektórzy z mówców nawet po trzykroć w tej sprawie głos zabierający nie wiedzieli właściwie o co chodzi. Podczas rozpraw nad budżetem uchwalono bowiem, aby p. Eminowiczowi nie przyznać na r. 1874 dodatku tytułem drożyzny; wniosek przeto sekcyi mógł więc tylko zmierzać do tego, aby p. Eminowicz zwrócił wzięty za r. 1873 dodatek. Tymczasem jeden z radców przemawiających za nieprzyznaniem p. E. dodatku twierdził, że o zwrocie nie ma mowy. Więc pocóż wniosek? skoro już jest uchwała na przyszłość. Bądź co bądź, — wyklnczacie jednego urzędnika z pod ogólnej reguły i to urzędnika, któremu się oddaje wszelkie i wielkie pochwały, nie jest zrozumiałem.

Na tem posiedzenie ukończono.

Wyciąg z protokółów Rady szkolnej krajowej, odbytych od 23go sierpnia do końca grudnia 1873.

(Ciąg dalszy.)

II. Subwencye, pożyczki, stypendya i podwyższenia płacy nauczycielom szkół ludowych.

Rada udziela subwencyi z funduszów krajowych gminom: w Mikulińcach 1000 zł., w Mogile 500 zł., w Zakopanem 300 zł., w Hecznarowicach 500 zł., w Stawczanach 400 zł., w Złotkowicach 200 zł., w Dobny 150 zł., w Podmojscach 500 zł., w Brzeziu 500 zł., w Jaryczowie 1000 zł., w Ostrowie 130 zł., w Skale 1000 zł., w Chorobrowie 150 zł., w Ładyczynie 150 zł., w Stojanowie 500 zł., w Dzieduszycach wielkich 400 zł., w Librantowy 300 zł., w Pusznikach 100 zł., w Krogulcu 150 zł., w Jeżowem 300 zł., w Żydaczowie 2000 zł., w Stupkach 200 zł., w Kałaharówce 300 zł., w Kamieniu 700 zł., w Sokołowie 300 zł., w Przesietnicy 300 zł., w Zabińcach 500 zł., w Rudkach 2000 zł. na budynki szkolne; w Nastasowie 200 zł. na budynek szkolny a 200 zł. na utrzymanie pomocnika nauczycielskiego; w Lisku 2000 zł. na budyuek szkolny, a 300 zł. na utrzymanie pomocnika nauczycielskiego; w Borkach 200 zł., w Trzebini 200 zł., w Dziekanowicach 200 zł.; w Sokołowie 200 zł., w Sokolem 300 zł., w Strusowie 200 zł., w Strzyżowie 150 zł., w Grembuszowie 125 zł., na utrzymanie pomocników nauczycielskich, w Alwernii 120 zł., w Kutach 174 zł., w Bilczu 200 zł. na utrzymanie nauczycieli; w Radymnie 150 zł. na utrzymanie nauczycielki przy szkole żeńskiej; w Zarszynie 300 zł. na utrzymanie nauczycieli a 50 zł. na ulepszenie budynku szkolnego; w Jaworzniu 250 zł. na utrzymanie osobnego katechety; w Janowie 1000 zł. na rozszerzenie budynku szkolnego a 300 zł. na utrzymanie pomocnika nauczycielskiego; w Bohorodczanach 500 zł., w Czortkowie 2341 zł., w Sokalu 2000 zł. na rozszerzenie budynków szkolnych; w Przemyślu 1495 zł. na utrzymanie nauczycieli szkoły głównej i niższej realnej; w Złoczowie 480 zł. na rozszerzenie budynku szkolnego szkoły żeńskiej; w Krakowie 2000 zł. na utrzymanie szkoły żeńskiej na Podwalu; a 2000 zł. na urządzenie 4-klasowej szkoły w pałacu biskupim; w Biłochorszczy 150 zł. na ulepszenie budynku szkolnego i zakupno przyborów naukowych; w Żurawnie 3,000 zł. na rozszerzenie budynku szkolnego i 168 zł. na dodatki dla nauczycieli; w Krośnie 1,000 zł. na zrestaurowanie budynku szkoły wydziałowej; w Mościskach 700 zł. na utrzymanie szkoły głównej a 300 zł. na uzupełnienie niedoboru z r. 1872; w Rawie 750 zł., w Czortkowie 600 zł., w Skale 1,000 zł., na utrzymanie szkół głównych; w Złotnikach 40 zł. na zakupno przyborów naukowych; w Kołomyi 1,000 zł. na założenie dwóch szkół trywialnych; w Sanoku 660 zł. na utrzymanie szkoły głównej i 210 zł. na zapłacenie emerytury; w Chrzanowie 2,440 zł. na utrzymania szkoły głównej i 200 zł. na najem lokalu dla szkoły żeńskiej; w Jaśle 1,000 zł. na potrzeby szkoły żeńskiej; w Woli Armińskiej 120 zł., w Brzostku 168 zł., w Milowcach 110 zł. 93 ct. na zapłacenie emerytury; w Żółkwi 1,000 zł. na rozszerzenie budynku szkoły żeńskiej i 200 zł. na utrzymanie nauczycielek; konwentowi pp. Klarysek w Nowym Sączu 750 zł. na utrzymanie szkoły żeńskiej; konwentowi p. p. Benedyktynek ormiańskich we Lwowie 2,500 zł. na dokończenie budynku szkolnego a 500 zł. na utrzymanie szkoły żeńskiej.

Rada udziela pożyczki gminie w Radymnie w kwocie 500 zł. na wystawienie budynku dla szkoły żeńskiej.

Rada wyznacza z funduszów państwowych po 500 zł. na zakupienie przyrządów naukowych, dla seminaryum męzkiego w Krakowie, Nowym Sączu i Tarnopolu i żeńskiego we Lwowie.

Rada rozdziela kwotę 2,000 złr. przeznaczoną z funduszów państwowych dla kształcenia nauczycieli w nauce o ogrodach Froeblowskich — na 4 stypendya po 400 złr. i wysyła cztery kandydatki seminaryów nauczycielskich na naukę tę do Zakładu w Kufsteinie — a 200 złr. przeznacza na koszta podróży nauczycielki odprowadzającej kandydatki i poleca tejże zdać sprawę z urządzenia wyż pomienionego zakładu.

Rada nadaje stypendyum w kwocie 58 złr. z fundacyi Mikiewicza, Stanisławowi Wnękowi, uczniowi IV. klasy normalnej w Tarnowie.

Rada przeznacza z kwoty 150,000 złr. na r. 1873 przez wys. sejm na cele szkolne udzielonej kwotę 45,000 złr. na uzupełnienie płacy celującym nauczycielom szkół ludowych do wysokości 300 złr. *(Dokończenie nastąpi)*

Jak już telegram był doniósł, Arcybiskup Ledóchowski osadzony jest w Ostrowie. *Kuryer Poznański* podaje dziś niejakie poprawki wczorajszego swego doniesienia w tym przedmiocie, a mianowicie, że urzędnik sądowy Brink wszedł do mieszkania Prymasa i oświadczył mu, że go aresztuje dla wykonania wyroku skazującego go na dwa lata więzienia. Wtedy dopiero oddał Brink Arcybiskupa straży dyrektora policyi. Dwie dorożki, dla Arcybiskupa i towarzyszących mu urzędników zajechały i odwiozły Arcybiskupa na dworzec kolei, gdzie podano mu kawę, a po godzinie czekania na pociąg, Arcybiskup wagonem pierwszej klasy w towarzystwie tych samych osób zawieziony został koleją do Rawicza, a stamtąd do Ostrowa.

Wiedeń 5 lutego. Wydział budżetowy Izby deputowanych ukończył wczoraj obrady nad budżetem ministerstwa oświaty. Przy pozycyi „uniwersytet lwowski“ wniósł sprawozdawca, aby zamieścić 165,000 zł., zamiast 165,131 zł., jak rząd preliminował; przy pozycyi zaś „uniwersytet krakowski,“ aby zniżyć kwotę 187,691 zł. na 186,000 zł. w wydatkach zwyczajnych, natomiast przyjąć zgodnie z wnioskiem rządowym w wydatkach nadzwyczajnych 9,600 zł. na nowe budowle, 1,250 zł. na potrzeby naukowe, a 600 zł. na koszta zarządu.

Wniosek co do uniwersytetu lwowskiego przyjęto; co się zaś tyczy uniwersytetu krakowskiego, zgodzono się na wniosek dep. Dra Brestla, aby koszta zarządu przenieść do wydatków zwyczajnych, które wyniosłyby wtedy 186,600 zł., wydatki nadzwyczajne na nowe budowle i na potrzeby naukowe przyjęto jak wyżej.

Nad pozycyą „akademia techniczna we Lwowie,“ w której preliminowano wydatki zwyczajne na 68,948 zł., wydatki nadzwyczajne na 300,000 zł. w celu wybudowania nowego gmachu, wywiązała się dłuższa dyskusya; wzięli w niej udział deputowani: Dr Brestel, Dr Zyblikiewicz, Dr Giskra, Dr Kaiser, Dr Kuranda, Steffens, Dr Klier, Kallir sprawozdawca i minister oświaty.

Dep. Dr. Brestel wniósł, aby kwotę na wybudowanie nowego gmachu zniżyć do 250,000 zł. i aby przyjąć następującą rezolucyę: „Wzywa się rząd, aby plan budowy akademii technicznej we Lwowie poddał jeszcze raz rewizyi w tym kierunku, aby przez ograniczenie się na konieczną potrzebę zaprowadzić jak największą oszczędność.“

Dep. Dr Giskra wniósł zaś następującą rezolucyę: „Koszta budowy akademii technicznej we Lwowie tylko wtedy ponieść ma skarb publiczny, jeśli co do tego zakładu przejdzie ustawodawstwo tak jak w innych krajach na państwo.“ Wniosek ten przyjęto.

Co do rezolucyi Dra Brestla wniósł Dr Giskra, aby wskutek przyjęcia jego wniosku, zmienić ją w ten sposób: „Plany budowy poddać tymczasem ponownej rewizyi.“

Dep. Dr Brestel przemawiał za utrzymaniem wniesionej przez siebie rezolucyi, w jej brzmieniu pierwotnem; podczas głosowania jednak przyjęto wniosek Dra Giskry i uchwalono wstawić w budżecie dla akademii technicznej we Lwowie ewentualnie 68,000 zł. w wydatkach zwyczajnych, 250,000 zł. w wydatkach nadzwyczajnych.

— Podobnie jak wydział gospodarczy i konfesyjny, postanowił także wydział wybrany do wniosku dep. Fuxa o zniesienie przymusu notaryalnego, — zachować obrady swoje w tajemnicy i podawać do publicznej wiadomości tylko wnioski i ostateczne uchwały. Widocznie wszystkie wydziały korzystać myślą z przepisów regulaminu który na tajemnicę pozwala. Jakkolwiek w sprawach publicznych tajemnica wcale nie jest na miejscu, to jednak ze względu na dzienniki wiedeńskie, które nieraz kwestye najzupełniej poufne ogłaszały, musiała się okazać jej potrzeba, skoro nawet wydział mający obradować nad zniesieniem przymusu notaryalnego zachować ją postanowił. Obrady każdego wydziału mają w ogóle cel, aby wyjaśnić rozmaite zapatrywania względem jakiegoś przedmiotu i przez wzajemne informacye zyskać właściwy pogląd na sprawę. Przy tego rodzaju obradach wzajemna wymiana zdań musi być przeważnie natury poufnej, a temsamem w interesie jest obrad parlamentarnych, aby zajść poufnych nie ogłaszano, z drugiej zaś strony, aby przez obszerne przytaczanie mów mianych w wydziałach nie szkodzono celowi posiedzenia pełnej Izby.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 lutego. Może ostatni bal tegoroczny odbędzie się d. 11 b. m. w przyszłą [środę] w sali hotelu Saskiego a to bal medyków, z którego czysty dochód przeznaczony jest na korzyść biblioteki uczniów wydziału lekarskiego. Obowiązki gospodyń i gospodarzy przyjęli: pp. Eliza z Johnów Brykowa, Józefa z Fryczów Grabowska, Florentyna z Leiterów Bożewska i pp. prof. Dr Alfred Biesiadecki, Dr Władysław Ściborowski i Antoni Łuszczkiewicz inżynier cywilny.

— Zdaje się, że prowadzono tu jak prowadzą w Wiedniu handel biletami, bo wczoraj przychwyciła policya obwarzankarza Feliksa Tucholskiego, który sprzedawał onegdaj bilety na bal dany tegoż wieczora w hotelu Saskim. Znaleziono przy nim jeszcze dwa bilety.

— Jutro w sobotę od godz. 12ej do 1ej w południe w Muzeum Techniczno-przemysłowem odbędzie się 5ty publiczny odczyt p. A. Kirkora: „O pierwotnych Słowianach pod względem etnograficznym i archeologicznym.“

— Dr Władysław Miłkowski, autor wielu prac literackich, zajął się przekładem znakomitego dzieła Dr Alberta Stoeckla prof. Akademii w Eischstädt pod napisem: „Rys pedagogiki“ i zabiera się do wydania jego.

— **Lwów** 4 lutego.

(E.) Ucichły walki wyborcze rozmaitego rodzaju, jakich świadkiem byliśmy do niedawna, a jakkolwiek skrutynium wyborów do Rady miejskiej jeszcze nieukończone, gdyż wobec rozstrzelenia głosów, okazało się ono bardzo rozwlekłem, dziś już o wyborach prawie nikt niemyśli, prócz chyba tych, którzy mają nadzieję wyjść z urny. Karnawał upomniał się natarczywie o swoje prawa i zagłuszył wszelkie inne sprawy, tak iż korespondentom dziennikarskim niepozostaje nic innego, jak wdziać frak i jasne rękawiczki lub ożywić nogi i puścić się po stawie panieńskim, jeżeli mają zamiar donosić o tem, co się dzieje w stolicy nadpełtwiańskiej.

Do wczoraj bawiono się prawie wyłącznie po domach prywatnych, a mimo iż nierokowano tym razem karnawałowi świetnej przyszłości z rozmaitych powodów, a głównie z powodu zeszłorocznej katastrofy giełdowej, która wielu u nas srogo dała się we znaki, bawiono się ochoczo i wesoło. Wczoraj dopiero odbył się pierwszy bal publiczny akademików, który wypadł pod każdym względem świetnie, mianowicie, jak zapewniają, pod względem finansowym. Na ostatnie dwa tygodnie karnawału zapowiedzianych jest kilka innych balów publicznych, mianowicie bal towarzystwa muzycznego, który ma za sobą świetną tradycyę powodzenia, bal oficerski, na którym również ochoczo zazwyczaj się bawiono, i bal techników, którego wszelako od kilku lat ściga fatum niemiłosierne, gdyż objawia się zazwyczaj wielki brak płci pięknej. Nadto co tydzień odbywają się w kasynie wieczorki tańcujące, które mają charakter prywatnej zabawy.

W czasie karnawałowym zwykle odbywają się w teatrze skarbkowskim bale maskowe, na których wszystko było można znaleść prócz masek. Na pierwsze tego rodzaju reduty nie uczęszczał zazwyczaj nikt, prócz kilkunastu stróżów bezpieczeństwa publicznego. Na następnych zaś zbierała się publiczność tego rodzaju, iż kto się tam z porządnych ludzi zabłąkał, wstydził się później przyznać się do tego. Tradycya dawniejszych redut lwowskich które słynęły z dowcipu i elegancyi, zaginęła zupełnie, a obecne były tylko lichem naśladownictwem Mabille lub Sperla, bez świetności tamecznej dekoracyi. W tym roku dyrekcya teatru postanowiła zreformować reduty cokolwiek, zacząwszy od zaniechania redut w pierwszych tygodniach zapust, gdyż przynoszą tylko straty materyalne. Pierwsza reduta odbyła się przeto dopiero zeszłej niedzieli i jeżeli mamy wierzyć dziennikom, nieźle wypadła dla kieszeni dyrekcyi która stara się urozmaicić zabawę przedstawieniami teatralnemi i magicznemi a w tym celu p. Siedleckiego z Krakowa sprowadziła.

Pogoda zimowa wabi tłumy mieszkańców na „staw panieński“ gdzie ślizgawka bardzo ożywiona. Jazda na łyżwach, przed kilku laty jeszcze zupełnie nieznana lub pielęgnowana tylko przez podrostków, przyjęła się u nas znakomicie i nierzadko widzimy najwyższych nawet dostojników wojskowych i cywilnych uwijających się gracko po gładkim krysztale. Tyle o naszych zabawach.

— **Z pod Krosna** 4 lutego.

W pobliskiej wsi Źręcinie zamordowany został w niedzielę w nocy X. Solski, tameczny wikary. Wspierał on o ile mógł licznych krewnych ze skromnego swego dochodu, ujmując samemu sobie najpotrzebniejszych wydatków. W liczbie tych krewnych najwięcej kosztował go i najbardziej trapił synowiec Maksymilian, który w szkołach zawiódł oczekiwania stryja, a oddany do rzemiosła, również nie wytrwał. Często on stryja odwiedzał i zawsze umiał wyłudzić od niego kilka reńskich, którym towarzyszyły rady i nauki. Synowiec podejrzywał księdza, że ma wielkie pieniądze, lecz skąpi ich; powziął przeto zbrodniczą myśl okradzenia go a w razie przeszkody zamordowania. W tym celu kupił w Dukli nóż i wyostrzył go, także pistolet podwójny, wreszcie pręt żelazny czy laseczkę wyostrzył na końcu, i tak uzbrojony przybył do stryja d. 1 b. m. Wikary dał mu znów kilka reńskich. Synowiec wyniósł się z domu, lecz wrócił w nocy cichaczem i niepostrzeżony dostał się do księdza. Czy ksiądz się zbudził, czy synowiec bez tego nie myślał go oszczędzać, dość, że przed rabunkiem zadał mu parę cięć w szyję nożem. W ciemności chybił i przerznął mu brodę. Wikary zrywa się i chwyta zbrodniarza za rękę, którą mu ten, wydzierając nóż, przerzyna. Morderca na krzyk księdza przebija go laską żelazną. Ksiądz miał jeszcze siłę przywlec się do kuchni, gdzie stara sługa zbudzona hałasem narobiła krzyku. Przybiegli za chwilę ludzie, lecz zastali już księdza bez duszy, a synowca jego zranionego w głowę, gdyż słysząc nadchodzących ludzi, w łeb sobie strzelił. Rana jego nie jest podobno śmiertelną, gdyż kula poszła bokiem.

— P. J. Szaniawski archiwista z Sieradza, pragnąc przygotować ze swojej okolicy materyał do mapy archeologicznej, sporządził wykaz wszystkich wiadomych mu wykopalisk i celniejszych zabytków starożytności, odkrytych ostatniemi czasy lub zdawna przechowanych w Kaliskiem. Wykaz ów publikował w 30 artykułach umieszczonych w *Kaliszaninie* z r. 1873. Łatwo nauka zyskałaby mogła materyał zarówno do mapy archeologicznej, jak i do przeglądu ogółu zabytków naszych, gdyby w każdej okolicy, w każdym powiecie, znalazł się kto, coby nie żałował trudu na zebranie wiadomości o tem, co w okolicy znaleziono. Akademia umiejętności w Krakowie, a mianowicie jej komisya archeologiczna zajmująca się sporządzeniem wykazu wykopalisk i wykonaniem mapy archeologicznej, zyskałaby przez to w pracach swoich wielkie ułatwienie. W Niemczech już przed 12 laty Dr Lotz wydał w Kasselu spis dokładny zabytków starożytnych a tak dalece zapędził się w zapale uniwersalizowania swej ojczyzny, że w liczbie miast niemieckich i Krakowa nie pominął.

— W Berlinie umarł d 3. b. m. były deputowany parlamentu John Price-Smith, przywódca stronnictwa manczesterskiego w Niemczech.

— W miejsce zawieszonego na dwa miesiące *L'Universa* odbieramy od wczoraj dziennik *L'Assemblée nationale*.

— W ciągu tego tygodnia toczy się w Wiedniu przed sądem karnym proces Plachta, właściciela kantoru, u którego składano pieniądze na spekulacye giełdowe. Odpowiedzi, jakie daje na zapytania sądu, są pełne przebiegłości i zręczne. Bankructwo jego wynosiło około 2⁴/₅ milionów złr. Placht rozpoczął czynności swoje prawie bez grosza.

Teatr. W sobotę dnia 7 lutego, na dochód Feliksa Bendy po raz pierwszy dramat w dwóch częściach a w 5 odsłonach z intermedyą, uwieńczony drugą nagrodą przez komisyę konkursową krakowską w r. 1873, napisał wierszem Tomasz Olizarowski: ***Rognieda.***

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk

---

więcej jest sam pierwowzór; atoli uzbroiwszy się w cierpliwą chęć pokonania trudności, znajdzie wynagrodzenie nie tylko w pięknych myślach, lecz i w majestatycznej poezyi płynącej tu pełnem korytem.

Nie zapominajmy, że Eschylos stoi na czele rodzącego się dramatu. W tem oddaleniu, w jakiem jesteśmy od niego, wszystko, co go poprzedzać mogło, znikło, a tylko z jeniuszu poety wytryska trajedya jeszcze nierozwinięta, lecz już mająca swój organizm żywotny.

W tych kilku poezyach, jakie po nim zostały, można dostrzedz ów postęp wyrabiającej się sztuki. Takie *Hiketydy* lub *Siedmiu przeciw Tebom*, aczkolwiek noszą piętno potężnej i śmiałej poezyi, ale widać w nich obok treści budzącej mały bardzo interes, zbytnie rozwinięcie części lirycznej, z uszczerbkiem dla właściwego dyalogu — co wszystko oznacza ów niezdecydowany charakter dopiero wykluczającego się z chaosu niesfornych żywiołów dramatu. Za to już w innych trajedyach sztuka kompozycyi o wiele wyżej posunięta, szczególniej w tej przepysznej trylogii: *Orestei*, gdzie już element dramatyczny wziął górę i widocznie układa się do harmonijnej równowagi, tworząc rodzaj, który nam dziś zupełnie jest obcy, kiedy już takim był za czasów Sofoklesa i Eurypidesa. Arystoteles bowiem nazwał trajedye Eschylosa prostemi kiedy trajedye dwóch jego następców dla odróżnienia zwikłanemi mianował.

W rzeczy samej największa pojedynczość cechą jest trajedyi Eschylosa. Główny fakt nigdzie u niego nie jest szeroko rozwinięty; nie podrażnia on uczucia ciekawości, tej ciekawości, która na greckiej scenie nigdy nie miała takiej doniosłości, ani nie była tak niezbędną, jak na nowożytnej. Nie usiłuje on obudzać oczekiwania, niepokoju, ani sprawiać niespodzianek swoim widzom; nie wiąże jednych scen z drugiemi; akcyę nie wprawia w ruch gwałtowny. O tem wszystkiem nie ma mowy u Eschylosa — znać tylko że dąży do doskonalszej formy, że ją zaczyna zdobywać. Dramata jego możnaby nazwać kantatami; osoby rzadko się pokazują, a jeżeli się pokażą, to żeby podtrzymać upadający interes działania. Akcya nie przechodzi przez wypadki i sytuacye, najczęściej po zawiązaniu zaraz następuje rozwiązanie, czyli że działania jakby nie było. Cóż więc tam jest? zapyta czytelnik. Oto wyraz jednej myśli, jednego uczucia, jednej sytuacyi, ale wyraz, który za pomocą bardzo zręcznego stopniowania obudza w duszy widza coraz silniejsze wzruszenie; coraz głębsze politowanie, coraz boleśniejsze przerażenie, walczące na przemian z podziwem, osłupieniem na widok tych majestatycznych postaci, tych olbrzymich rozmiarów, jakie poeta umiał nadać naturze człowieczej.

W tych kilku słowach usiłowałem skreślić ustrój i wrażenie, jakie robi na czytelniku trajedya Eschylosa. Jest to twór jemu tylko właściwy; nikt już nie kusił się o nic podobnego. Działanie tych sztuk na wyobraźnię Ateńczyków musiało być potężne i pociąg do nich ogromny, kiedy mając już sztuki Sofoklesa i Eurypidesa, pełne żywego interesu i zawikłań, lubili na nie patrzyć.

Cóż więc było tak porywająco-twórczego w duszy Eschylosa, że takowa przechodząc w jego utwory dziwnie proste i wielkie, zrobiła z nich prawdziwe traiczne kolosy?

Oto było w niej pojęcie bóstwa, pełnego grozy a nieubłaganego — bóstwa, które w tych starych czasach górowało nad wszystkiem niezłomną potęgą, kierowało przewrotami świata, pomyślnością jak klęskami; mogło zmienić nagle, czy to z kaprysu, czy w imie surowej sprawiedliwości, rozpacz w wesele, tryumfy w niedolę; a z wysokości swego majestatu panując despotycznie nad ludźmi, nawet i nad bogami, szafowało dobrem i złem, nagrodą i karą. Słowem, było to przeznaczenie, fatum, uosobienie religijne tej konieczności, jaka rządzi sprawami ludzkiemi, a właściwie wyrazem poetycznym, obrazem niedoskonałym, przedstawieniem niejasnem tej najwyższej potęgi, która zawsze jest mądrą i sprawiedliwą, a którą wiara nasza godniejsza Bóstwa, każe nam czcić pod imieniem Opatrzności.

Ta a nie inna idea górowała w utworach dramatycznych Eschylosa; ona je zapełnia, ogarnia; ona tak owłada wyobraźnią poety, że ten ciągle się wysila, aby ją wyrazić; zupełnie jakby wywoływał zaklęciami jakiego demona, i zmuszał go stawić się przed nim w widomej postaci. Tym sposobem z abstrakcyi, zrobił niby osobę żyjącą i działającą, właściwego bohatyra swoich dramatów, a nawet i sam dramat.

Temu więc przypisać ten przestrach i osłupienie jakie przejmuje gdy ta niewidoma potęga chodzi po scenie; z tąd pochodzi i ta bardzo prosta treść fabuły, niemającej nic w sobie tylko nagły i nieprzewidziany udar losu, obraz fatalnej katastrofy. Tu ma swoją przyczynę, owa olbrzymich rozmiarów wielkość osób występujących do walki z tak strasznym przeciwnikiem; a z jaką spokojną, kamienną dumą każda znosi ten cios który ją w proch ściera. W tej jedynie idei ma swoje źródło owa powaga majestatyczna, te świetne obrazy, te myśli szczytne, styl jędrny i pełen siły, gwałtowny, w zwrotach niespodziewany, niezwykły — styl odpowiedni do wielkości przedmiotu.

Wpływ tej jednej idei stworzył trajedyę, monument z pierwszych początków sztuki scenicznej — układem, organizmem, kreacyę bardzo prostą — ale pod względem słowa, stylu, kompozycyi i wrażenia — coś kolosalnego, przerażającego, wychodzącego tak dalece z granic rzeczywistości, że tylko da się wytłumaczyć wiarą w fatalizm, jaka była treścią religijnych wyobrażeń starożytnej Grecyi.

Tych kilka słów da pojęcie mniej-więcej jasne tak o duchu tych trajedyj, jak wskaże czego się spodziewać ma od nich dzisiejszy czytelnik. Podajemy przytem kilka strofek, w których *Chór* opisuje ofiarę Ifigenii; będzie to zarazem próba, w jaki sposób ten piękny i trudny przekład dokonany został przez p. Węclewskiego.

A wicher od Strymonu sierdzisto się sroży.
Przewłokę sprawia, głodem zabójczym lud morzy,
Do portu broni wstępu, na toni pomiata
Majtkami i w okręty na kotwiach kołata
I nieprzerwanem dęciem Argeów kwiat chłonie.
Gdy zaś Kalchas książętom, jakim gniewem płonie
Artemis, był oznajmił i na przebłaganie
Bogini podał środek przykrzejszy niż fali
Dąs morskiej: że Atrydzi kosturem o ziemię
Stuknąwszy rozpaczliwie, w głos się rozpłakali;

Starszego wtenczas z książąt głos ozwał się męski:
„Nieposłuszeństwo ściąga dolegliwe klęski;
Wżdy klęską dla mnie ciężką także, gdy nóż zmiecie
Ofiarny domu mego okrasę, me dziecię,
I gdy dłoń rodzicielską przy ołtarzu skrwawię
Krwią córki! — Cóż bez bólu? Zaliż się pozbawię
Towarzyszów? Czy stracić mam związkowych nawy?
Że dziewiczej ofiary pragną z gromkim gniewem,
Co nawałność uciszy broniącą przeprawy,
Słusza; bodaj zbawienia ona była siewem!

Włożywszy w konieczności jarzmo kark, zmieniony,
Bezbożnik już nieczystą, niecną myślą zionie,
Na wszystko gotów rzucić się rozzuchwalony.
Bo skoro raz nieszczęściem w grzechu człek utonie,
Występków źródło, bezwstyd, zuchwalstwa przymnoży.
Więc przełamał się, patrzał na rzeź córy hożej:
Bo śmierć jej pomścić krzywdy niewiasty pomoże,
Będąc wstępną obiatą wyprawy na morze.

Nie mogły ani prośby, ani jej zaklęcia
Na imię rodzicielskie, ni panieńskie lata
Powstrzymać sędziów, żądnych walk, od przedsięwzięcia.
Sam, kiedy ofiarników końca już dolata
Modlitwa, nad ołtarzem rańtuchem owianą
I, niby koźlę, z główką obwisłą trzymaną,
By z wabnych ust nie padła w boleści nadmiarze
Klątwa na dom, z sił wszystkich starownie strzec każe.

Przemoc ją kiełzna i zaniemieć każe.
Szkarłatu wstęga na ziemię spłynęła:
A ona w wszystkich ofiarników twarze
Z oczu grot serca krający cisnęła.
Piękna, by posąg, przemówić chce głosem,
Jakim biesiady w komnatach rodzica
Niegdyś krasiła, gdy umysłem chętnym
Los ojca szczęsny i błogi dziewica
Wstydliwie głosem sławiła ponętnym.

(Dokończenie nastąpi)

pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 4 lutego pogoda, wieczór pochmurny; termometr od — 4·0 doszedł rano do 0·0 R. Dnia 5 pochmurno; termometr od — 5·4 doszedł do + 0·8 R. Barometr w ciągu obu dni szedł w górę; dnia 6 lutego o godzinie 6ej rano stan jego był 329·70, termometru — 0·6 R. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 7 lutego: Śgo Romualda opata wyznawcy.

Sprawy sądowe.

Kraków 6 lutego. Donieśliśmy wczoraj, że w sprawie upadłości Wincentego Kirchmajera zgromadzenie ogólne wierzycieli, jakie się onegdaj odbyło, postanowiło wybrać nowy zarząd. Wczoraj odbyło się skrutynium tego wyboru. Do nowego zarządu jako członkowie weszli: Dr Rydzowski adwokat, Franciszek Paszkowski, Paweł Popiel i Dr Markiewicz adwokat; piąty członek nieotrzymał bezwzględnej większości głosów. Na zastępców wybrani zostali pp. Teodor Baranowski i Dr Samelsohn adwokat. Za dziesięć dni ma się odbyć ponownie zgromadzenie wszystkich wierzycieli masy Wincentego Kirchmajera, a to w celu wyboru piątego członka zarządu, oraz w celu dania nowo wybranemu zarządowi wskazówki co do dalszego postępowania.

Lwów 5 lutego.

Podaję wam niektóre ciekawe dla sądownictwa daty statystyczne z wykazu czynności wyższego sądu krajowego dla Galicyi wschodniej. Ogół liczb załatwionych wynosi 35,070. Orzeczeń w sporach cywilnych było ogółem 3,016. Z tych było zatwierdzających wyrok I instancyi 1,992, zmieniających 554, znoszących 470. Orzeczeń w skutek rekursów było 6,900; wyroków w sprawach zażaleń syndykackich 54. W sprawach karnych orzeczeń co do zbrodni było 878, co do występków 23, co do przekroczeń 4,352. Orzeczeń w skutek rekursów w ciągu postępowania karnego było: w sprawach o zbrodnie 500, w sprawach o występki 26, w sprawach o przekroczenia 214. W sporach cywilnych nadeszło orzeczeń Najw. Trybunału łącznie 344, z których zatwierdzających wyroki II instancyi było 271, zmieniających 63, znoszących 10. Rekursów cywilnych rozstrzygnął Najw. Trybunał 1,018. W sprawach karnych zaś nadeszło orzeczeń Najw. Trybunału co do zbrodni 141, co do występków 17, co do przekroczeń 51.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 5 i 6go lutego.

Wczorajszy targ na Baranie pod względem dowozu był znaczny, wynosił przeszło parę tysięcy korcy. Chęć kupna była ożywiona, zakupywano tak dla pobliskich młynów, jako też na wywóz, także i tutejsi spekulanci brali znaczny udział w zakupnie.

Płacono za pszenicę czerwoną 250 funt. od 49 do 56 złp., białą od 50 do 57 złp., żyto 230 funt. od 35 do 40 złp., jęczmień 202 f. od 31 do 34 złp., owies 138 funt. od 15 do 18 złp., groch 252 f. od 40 do 42 złp., proso od 41 do 44 złp.

Tendencya stała, jaka na zagranicznych i zamiejscowych targach w ostatnich czasach zapanowała, odbiła się dzisiaj i na naszym targu kleparskim, ruch i chęć kupna szczególniej pszenicy jęczmienia i owsa była ożywiona; zakupywano nietylko na miejscowe potrzeby, ale także i na wywóz do Prus, Galicyi, Szląska, Czech i Węgier.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 12·50 do 14·—, białą od 12·75 do 14·25, poślednią od 11·25 do 12·—, żyto 160 funt. od 9·25 do 9·75, poślednie od 8·80 do 9·15, jęczmień dla krupników 140 f. od 8·25 do 8·80, jęczmień na paszę 7·75 do 8·25, owies na wagę 100 funt. od 4·50 do 4·75, groch 180 funt. od 9·50 do 10·—, fasola od 10·50 do 11 złr., kukurudza od 8 do 8·70 koniczynę czerwoną 180 f. od 42·— do do 45·—, białą od 45·— do 50 złr.

Kraków d. 5 lutego.

Na wczorajszym targu w Oświęcimiu było wołów sztuk 120. Płacono za parę od 240 do 270 złr. co czyni za cetnar mięsa loco Wiedeń do 34 złr.

Do Wiednia dnia 3 b. m. dostawiono wołów 2808. Po raz pierwszy sprzedawano na tym targu podług nowo zaprowadzonego zwyczaju, że podatek miejski wynoszący 21 złr. na parze wołów, ma płacić kupujący. Tym sposobem ceny były następujące:

za galicyjskie, cetnar mięsa od $30\frac{1}{2}$ do 33 złr.
za węgierskie, cetnar mięsa od $28\frac{1}{2}$ do 33 złr.
pozostało niesprzedanych około 500 sztuk.

Nierogacizny było w Wiedniu sztuk 2087. Płacono za 1szy gatunek od 31 do 32 złr., za 2gi gatunek od 28 do 30 złr. za cetnar żywej wagi.

Ajencya Oświęcimska Banku Gal. dla handl. i przem.

Izba handlowo-przemysłowa Krakowska wybrała wczoraj na wezwanie Namiestnictwa trzech cenzorów dla kasy zaliczkowej rządowej w Krakowie, a mianowicie pp. Gustawa Barucha, Tadeusza Tarasiewicza i Ludwika Zieleniewskiego. Uposażenie tej kasy wynosi chwilowo 600,000 złr. a może być w mtarę porzeby podwyższone. Niewiadomo jeszcze, kto będzie mianowany komisarzem rządowym.

We Lwowie Izba handlowa wybrała cenzorami pp. Hochfelda, Goldbauma i Ruckera. Namiestnictwo proponowało na komisarzy pp. A. O. Miesesa, Wład. Riegera dyr. banku hipot. i Nunberga, dyr. filii banku narod. austr.

W sprawie kolei wschodnio-węgierskiej.

Rada zawiadowcza kolei wschodnio-węgierskiej przedłożyła w tych dniach sejmowi węgierskiemu obszerne memorandum, wyjaśniające cały przebieg sprawy od wydania koncesyi aż do ostatnich chwil.

W memorandum tem, którego kilkanaście egzemplarzy rada zawiadowcza także komitetowi krakowskiemu przesłała, zwala taż rada wszelką winę na rząd węgierski i przypisuje całą winę nieoględności a nawet lekkomyślności, z jaką ministerstwo węgierskie wszelkie czynności tak przy koncesyi jako też w czasie budowy podejmowało.

Jest wiele prawdy w tem przedstawieniu, o jednej jednak rzeczy rada zawiadowcza zupełnie nie wspomina, a tą jest samo założenie Towarzystwa akcyjnego i emisya akcyj, przy której, jak akcyonaryuszom wiadomo, około 20 milionów w ten sposób z kapitału zakładowego ubyło, iż założyciele i bank angielski eskontowali naprzód zyski budowy kolei, które im się dopiero od czasu ukończenia i puszczenia w ruch kolei należały.

Ta fatalna machinacya sprowadziła też wszystkie dalsze nieszczęścia, a w końcu upadek całego przedsiębiorstwa.

Jakkolwiek więc rada zawiadowcza wszelką odpowiedzialność z siebie zrzuca, to jednak każdy uważny czytelnik pozna, iż odpowiedzialność za całą katastrofę ciąży zarówno na radzie zawiadowczej, banku angielskim i przedsiębiorcach, jak również na rządzie węgierskim; a akcyonaryusze odpowiedzialności tej na poparcie praw swoich tak długo trzymać się muszą, dopóki rząd węgierski projektu ugody, obecnie sejmowi węgierskiemu przedłożonego, nie przyjmie.

Uznając ważność obecnej chwili, przesłały komitety lwowski i krakowski do p. Szlavego krótkie streszczenie praw akcyonaryuszy, domagając się w imie prawa i słuszności jak najspieszniejszego zakończenia całej sprawy.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 5 lutego.

Posady: Ekspedyenta pocztowego w Wielopolu Skrzyńskiem pow. Ropczycki, podania w 4 tygodniach.

Edykta: Sąd kraj. lwowski zawiadamia dom handlowy Hulles i Bernfeld o nakazie zapłaty 231 zł. S. Katzowi. — Sąd del. m. w Krakowie wzywa spadkobierców zmarłej w domu obłąkanych w Bernie Teresy Bacci rodem z Florencyi. — Sąd kraj. krakowski wzywa Szymono Konika z Czułowa, aby jeźli żyje dał o sobie wiadomość, inaczej uznany zostanie za zmarłego. — Tenże sąd zawiadamia ks. Jana Drobicha lub jego spadkobierców, że Franciszka Świerczewska wniosła przeciw niemu pozew o ekstab. 2100 złp. z realn. N. 32 i 33 Pisary w Radwanowicach, rozprawa 8go kwietnia, kur. Dr Lisowski. — Tenże sąd zawiadamia spadkobierców Pawła Górniaka o pozwie Wandy Habicht i Eleonory Fihauser o ekstab. 4000 zł. i 16,700 zł. m. k. z dóbr Gdowa, rozprawa 7go kwietnia, kur Dr Lisowski. — Sąd obw. Tarnowski zawiadamia Teklę z Przetockich Dydyńską lub jej spadkobierców, oraz spadkobierców ś. p. Salomei z Ramultów Zajkowskiei, że Tadeusz Górski wniósł pozew o ekstabul. 9000 złp. na rzecz Tekli Dydyńskiej i 4005 złp. na rzecz masy po ś. p. Zajkowskiej na dobrach Czermna i Wola Czermińska hipotekowanych, rozprawa 6 lutego, kur. Dr Pietrzycki.

Obwieszczenia: W starostwie Tarnobrzeskiem 27 lutego licyt. przez oferty w celu zabezpieczenia budowy tamy faszynowej na Wiśle pod Chwałowicami. — W dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie 11go lutego licyt. przez oferty w celu wydzierżawienia Szeszorskiego tartaku w państwie Kutskiem.

Przyjechali do Krakowa od 4 do 5 lutego.

HOTEL SASKI: Jan Drabikowski, Józefa Przybysławska i Katarzyna Perkowska z Pokrzywnicy, Stanisław Kruszewski wl. d. z Kongresówki August hr. Zamoyski wł. d. z Galicyi, Seweryn Dziokowski ze Lwowa, Mieczysław Kępiński z żoną właśc. dóbr z Galicyi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 4 lutego. Prezydent Republiki zwiedził dziś w towarzystwie prefekta Sekwany i prefekta policyi „hotel Dieu“ w Paryżu, a następnie trybunał handlowy. Prezes trybunału miał do marszałka Mac-Mahona przemowę, w której wyraził nadzieję ożywienia ruchu handlowego, które zawisło od utrwalenia się rządu. Mac-Mahon odpowiedział według *Journal officiel*, jak następuje: „Roboty publiczne, konieczne z powodu nieszczęść wojennych, odbudowanie warowni i fortyfikacyj w okolicy Paryża, dostarczą w tym jeszcze roku zatrudnienia licznym robotnikom. W szeregu przyczyn ubytku interesów, które przytoczyłeś pan, nadmieniłeś o obawach z powodu politycznego porządku i ciągłego powątpiewania opinii publicznej o trwałości rządu. Rozumiałbym takie obawy przed kilkoma miesiącami; dziś zdają mi się one być bezzasadne. Zgromadzenie narodowe powierzyło mi d. 19 listopada władzę na lat siedm. Pierwszym obowiązkiem moim jest czuwać nad tem, aby uchwała ta wykonaną została. Bądź pan bez obawy. W ciągu siedmiu lat będę umiał uzyskać u wszystkich uszanowanie dla porządku legalnie ustanowionego. Spodziewam się zatem, iż w ten sposób wróci spokój w umysłach i zaufanie na nowo się zbudzi. Zaufanie nie da się nakazać, ale czyny moje będą tego rodzaju, że wymuszą je“.

Journal off. ogłasza dekret zwołujący wyborców departamentów Vaucluse i Vienne do wyboru deputowanych na d. 1 marca; oraz nominacyę burmistrzów i adjunktów w 77 gminach.

Wersal 4 lutego. Zgromadzenie narodowe odrzuciło 462 głosami przeciw 145 przeciwprojekt względem opodatkowania wyrobów tkackich.

Rzym 3 lutego. Papież przyjmując reprezentantów komitetów katolickich w Rzymie miał mowę energiczną o prześladowaniu obecnem kościoła.

Londyn 4 lutego. Wielkie robią przygotowania dla meetingu katolickiego, który się odbędzie w piątek. Księża nie będą na nim zabierali głosu. Proponowane rezolucye wyrażają sympatyę dla katolików w Niemczech i potępiają tyrańskie ustawy przeciw kościołowi. Ks. Norfolk ma uchwały tego zebrania posłać Papieżowi.

Madryt 2 lutego. Warownia La Guardia kapitulowała. Karliści w niej stojący, złożyli broń, a zajął to miejsce jenerał Primo Rivero *Gaceta* podaje dekret ogłaszający blokadę wybrzeża Kantabryjskiego (morze Biskajskie) od przylądka Perat do Tuenterabia, z wyjątkiem portów Gijon, Santander i San Sebastian.

Dziś odbywa posiedzenie Izba niższa Rady państwa. Całe zajęcie wszakże nie wiąże się do tych posiedzeń, ale do posiedzeń wydziałowych a zwłaszcza wydziału wyznaniowego. Pomimo tajemnicy, jaką zachować ma co do rozpraw, wiele zawsze z tego co się w nim dzieje, przechodzi do dzienników.

N. fr. Presse donosi, że zamiarem ma być rządu, Radę państwa odroczyć 28go marca, a po świętach wielkanocnych 20go kwietnia zwołać delegacye wspólne. Ztąd małą możnaby mieć nadzieję, aby prócz budżetu jakiekolwiek inne przedłożenie rządowe załatwionem być mogło. Naturalnie *N. fr. Presse* rozpacza nad losem ustaw konfesyjnych. W stronnictwie konstytucyjnem, jak pisze, dwa są prądy. Jedni chcą konstytucyi, którąby stosunek wszystkich kościołów do władzy państwowej w jednéj powszechnéj objęła ustawie, a zatem dwa przedłożenia o zewnętrznych stosunkach kościoła i o uznaniu religijnych stowarzyszeń w jedną zbić ustawę, któraby była edyktem religijnym; drudzy chcą kilka osobnych ustaw do przedłożonych już przyłączyć a zwłaszcza o ślubach cywilnych i starokatolikach. *Meliores ambo.*

Artykuł *Nordd. allg. Ztg* podany przez nas i rozebrany w numerze wtorkowym, sprawił w Paryżu wielkie wrażenie. Ajencya Havasa powiada, że widziano w nim zamiar wywołania upadku gabinetów wersalskiego i brukselskiego. Podobnież i my go pojęliśmy. *Nord* stara się osłabić to uczucie, bo lubo interesom rosyjskim służy on głównie, wszelako broni zawsze Belgii; natomiast dla *Ind. belge* walka z katolicyzmem stoi na pierwszem miejscu, i dla tego dziennik ten wybornie służy interesom Prus i uważany jest za wspierany z Berlina skrycie. *Nord* powiada: „że niepodobna, aby Niemcy domagały się od państw obcych naśladowania siebie w stosunkach państwa i kościoła. Do tego jednak zmierza ów artykuł, mianowicie co do Belgii. Myli się jednak, sądząc, że wobec liberalnego gabinetu belgijskiego przemawialiby łagodniej biskupi i prasa liberalna. Nie wystarczyłaby tu zmiana gabinetu, trzebaby zmienić instytucye.“ Mniema też *Nordd. allg. Ztg*, że kościół katolicki jest otwartym nieprzyjacielem Niemiec, a dzienniki ultramontańskie organami urzędowemi tego nieprzyjaciela; kto więc chce żyć w dobrych stosunkach z Niemcami, powinien tak postępować z ich nieprzyjacielem jakby z swoim: a jeźli konstytucya na to niepozwala, to zmienić konstytucyę. Tym czasem od kilku lat rządzi w Belgii gabinet katolicki, ultramontański, jeśli go chce kto tak nazwać. A jednak nie tknął on wcale podstaw zasadniczych, nie targnął się na żadną wolność ani słowa ani pisma ani religii. Toż samo byłoby z gabinetem liberalnym. Inaczej by jednak rzecz się miała, gdyby państwo chciało przewodzić nad kościołem. Przeciwnie w Niemczech. Tam rząd wpływać chce na kościół. *Nord* przypomina pietystów, gdy mieli przewagę pod przewodem rządu nad protestantami. Niechby partya katolicka w Prusiech przyszła do władzy, wnet jej ministrowie nie znieśliby liberalizmu.

Parlament włoski zajmuje się od dni kilku ustawą o wychowaniu elementarnem obowiązkowem i bezpłatnem. Bezpłatność ustaje jednak w gminach ubogich nie zdolnych ponosić wszystkich wydatków szkolnych. Walka toczy się tu zacięta jak również z powodu obowiązku religijnych wykładów w szkołach.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 6 lutego. Wydział legitymacyjny Rady państwa sprawdził wybór Bartoszewskiego i uznał za ważny wszystkiemi głosami prócz jednego. — Za powodem hr. Hohenwartha odbyło się zebranie przewodniczących wszystkich klubów i stronnictw Izby deputowanych. Hohenwarth wniósł, aby się ułożyć co do sposobu, w jaki ma się postępować w wyborach do wydziałów, chcąc uwzględnić wszystkie odcienia stronnictw. Przełożeni klubów przyjęli ten wniosek do wiadomości. Według przedłożonych wykazów, klub lewicy liczy 88 członków; Rusini głosujący z klubem lewicy 14; klub środka 54; koło polskie 43; dawny klub stronnictwa prawa, do którego teraz przystąpili deputowani morawscy i który przybrał nazwę klubu prawego środka, 40 członków; demokratów 5, Słoweńców 3; klub postępowy 57 członków.

Berlin 5 lutego. Dziś ks. Bismark zagaił parlament następującą odczytaną przez siebie mową tronową:

Czcigodni Panowie! JCMć raczył mię upoważnić do powitania Was w swojem i współzwiązkowych rządów imieniu, przy rozpoczęciu drugiego prawodawczego okresu parlamentu niemieckiego. Przedewszystkiem mam uczynić zadosyć wyraźnemu rozkazowi JCMci, wypowiadając żywe ubolewanie mojego najmiłościwszego Pana, że mu nie było jeszcze dziś dozwolonem powitać osobiście parlamentu w nowym jego składzie. Prace upłynionego okresu prawodawczego były w przeważnej mierze zajęte uregulowaniem stosunków wypływających z politycznego przeobrażenia Niemiec i z następstw ostatniej wojny.

Uregulowanie to jest w głównej rzeczy ukończone. Wspólność prawodawstwa między północą i południem naszej ojczyzny przeprowadzoną została niemal na wszystkich tych polach, które przed utworzeniem Cesarstwa uważane były za wspólne sprawy Związku. Wspólne gospodarstwo skarbowe uporządkowane zostało na podstawie konstytucyi, a wpłacone w zupełności wynagrodzenie kosztów wojennych użyte będzie w miarę wydawania ustaw tyczących się ich przeznaczenia. Starodawne ziemie niemieckie oderwane za dawniejszych wojen od cesarstwa Niemieckiego i na mocy pokoju frankfurckiego zwrócone, pierwszy raz będą dziś wśród nas reprezentowane konstytucyjnie.

W szeregu projektów, które macie Panowie uchwalić, znajduje się projekt powszechnej ustawy wojskowej, który w mało odmiennej postaci przedłożony był na ostatnim parlamencie. Nie tylko zapowiedź wyrażona w konstytucyi i obowiązek wynikający z rozszerzenia wojsk niemieckich, zaspokojone być mają tym projektem, więcej jeszcze stanowczem od tych wymagań jest stałe uporządkowanie sił zbrojnych niemieckich i możności obrony, wymaganej jako pierwszy obowiązek każdej społeczności politycznej, która bronić winna niepodległości swej terytoryalnej i spokojnego rozwoju wrodzonych sobie sił duchowych i ekonomicznych.

Prawne rozporządzenia wydane natychmiast po zakończeniu wojny na rzecz inwalidów wojskowych, niewytrzymały próby doświadczeń odtąd nabytych we wszystkich szczegółach. Dla uchylenia wynikających braków, zażądaną będzie wasza pomoc. Niemniej zechcecie zwrócić uwagę na złagodzenie uciążliwości, które skutkiem dawniejszego prawodawstwa północnych Niemiec co do ciężarów wojennych, dały się w ostatniej wojnie uczuć wielu gminom. Wymagane przez konstytucyę złożenie rachunków z dochodów cesarstwa, nie jest jeszcze ostatecznie uporządkowanem tak pod materyalnym jak pod formalnym względem. Projekta ustaw o zarządzie dochodami i rozchodami cesarstwa oraz o utworzeniu i atrybucyach Izby obrachunkowej uzupełniać mają brak tej instytucyi, uczuwany przez rządy związkowe i przez parlament. Rachunki z budżetu lat 1867 do 1870 będą Panom przedłożone dla uzyskania absolutorium.

Prawne stanowisko prasy już w roku zeszłym było przedmiotem obrad Rady związkowej i parlamentu. Potrzeba powszechnej ustawy w tym względzie nieulega wątpliwości. Rozmaite rządy wzięły pod rozbiór projekt przedłożony im przez rząd król. pruski i starały się w rezultacie, który wam będzie przedłożony, pogodzić postanowienia swoje, uprawnione żądania wolnego objawiania zdań w prasie, z wymaganiami, jakie interes publiczny z niemniejszem prawem przeciw nadużyciom tej wolności podnosi. Nowella do ustawy rękodzielniczej, która wam przedłożoną będzie, ma zapewnić zagodzenie sporów między pryncypałami i robotnikami przez sądy, których członkowie z obu sfer wybrani będą, a przez prosty od wszelkiej uciążliwej formy wolny tryb postępowania ułatwione. Ustawa ta ma nadto zapobiedz szkodom, jakie zagrażają porządkowi publicznemu i pracy narodowej przez niegodziwe wpływy na wolną wolę robotników i skutkiem przeciwprawnego łamania umów zawartych.

Wielka rozmaitość po części przestarzałych, po części niewłaściwych urządzeń istniejących u wybrzeży niemieckich dla opieki osób i mienia ich w wypadkach morskich, dała powód państwom związkowym do wypracowania ustawy o rozbitkach, obowiązującej wszystkie wybrzeża Niemiec, a ta będzie Wam przedłożoną do zatwierdzenia.

Rezultata zeszłorocznego budżetu wprawdzie nie mogły być jeszcze ostatecznie naznaczone, ale są już dostatecznie wiadome, aby przypuścić pewność, iż dochody zeszłego roku po odtrąceniu uchwalonych, bardzo znacznych sum na ostatniej sesyi poza zakres etatu, zostawiły wielką nadwyżkę.

Stosunki nasze zagraniczne uprawniają nas do przekonania, że wszystkie obce rządy zarówno z naszym gotowe są i starać się będą zachować światu dobrodziejstwo pokoju i nie dadzą się żadnemi usiłowaniami stronnictw, skierowanemi ku jego naruszeniu, zachwiać w swej troskliwości i wzajemnej ufności. Kilkakrotne spotkanie się potężnych pokój miłujących i pojednawczością zbliżonych ku sobie monarchów oraz pocieszające stosunki Niemiec z ludami przyjaznemi nam już przez historyczne tradycye, dają N. Panu w każdym razie silne przekonanie o zapewnionem utrzymaniu nadal pokoju; co wypowiedzieć mam ze strony cesarskiej polecenie.

Frankfurt 6 lutego. Wydawca *Frankfurter Zeitung*, deputowany parlamentu niemieckiego Sonnemann, skazany został za oszczerstwo ministra spraw wewnętrznych na dwa miesiące więzienia.

Wersal 6 lutego. Na Zgromadzeniu narodowem gubernator Paryża żądał upoważnienia do wytoczenia śledztwa deputowanym Melvil i Bloncourt, oskarżonym o udział w powstaniu Komuny. Żądanie to zbada komisya.

Rzym 6 lutego. Na pismo Lamarmory żądające dymisyi, Izba uchwaliła udzielić mu urlop na dwa miesiące.

Rzym 6 lutego. Z powodu uchwały Izby deputowanych odrzucającej obowiązkową naukę elementarną, minister oświaty Scialoja podał się do dymisyi. *Opinione* twierdzi, że król nic jeszcze z powodu tej dymisyi nie postanowił, a *Italia* twierdzi, że król już ją przyjął. Według tego ostatniego dziennika nuncyusze Meglia w Bawaryi, Cattani w Belgii i Sanguini w Brazylii mają zastąpić nuncyuszów mianowanych kardynałami.

Londyn 5go lutego. Na 339 wiadomych wyborów, wypadło 181 w duchu konserwatywnym, a 158 w liberalnym. Konserwatyści zyskali 42, liberalni 19 głosów. Forster wybrany został w Bradford. W Sheffield, Willenhall i na kilku innych miejscach zaszły wczoraj zamieszki.

Londyn 6 lutego. Z Cap-Coast-Castle donoszą urzędownie z d. 24 stycznia, że król Aszantów przyjął warunki pokoju, wypłaci 200,000 funtów sterl. i odda wszystkich jeńców białych.

Londyn 6 lutego. Na 420 wyborów znanych, padło 227 na konserwatystów a 193 na liberalnych kandydatów. Groźne niepokoje zaszły w Hanley, w Wolverhampton, w Askenton, przyczem kilka osób zabito i tyleż raniono. *Times* mówi, że wynik wyborów każe przewidywać, iż Gladstone przed otwarciem parlamentu poda się do dymisyi.

Kursa. Wiedeń dnia 6 lutego, godź. 2 m. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·60 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·65 — Losy z r. 1860 102·75 Akcye banku 979 — Akcye kredytowe 236·25 — Londyn 113·— — Srebro 107·— Dukat 0·— — Lombardy 159·— — Losy z roku 1864 140·— — Akcye franko-austr. 45·25 — Napoleondor 9·04· — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 229·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 142·— — Akcye kolei północno-wsch. 104·— — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 22·75 — Oblig. indemniz. gal. 77·75 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 124·50 — Akcye anglo-banku 154·50 Akcye kolei rządowej 332·— — Akcye kolei siedm. —·— — Akcye kolei Rudolfa 159·— — Tramway —. — — Akcye banku budowy 84·50 — Akcye kolei wschodn. 49·50 — Akcye banku anglo-węgiersk. 33·50. — Akcye banku zjedn. 135·— Losy tureckie 42·50 — Losy prem. węg. 82·75 — Akcye kolei bogumińskiej 141·— — Akcye kolei ces. Elżbiety 212·50 — Akcye kolei półn. zach. 193·— — Akcye franko-węg. 34·50. — Ogólny austr. bank 70·50 — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 6 lutego.
(Wartość kuponów do 7 lutego).

	żądają	płacą	Wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 25	107 —	—
Kupony srbr. płatne „	107 —	106 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	156 75	155 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	169 50	163 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 40	5 30	—
Napoleondor 1 sztuka	9 10	9 —	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	78 —	76 75	1 26
4% listy zast. „ „	73 50	72 —	40
5% „ „ „	80 50	79 50	50
5½% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	97 75	97 —	55
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	91 75	91 —	1 60
6% „ „ 18-lt. pł. bn.	92 75	92 —	1 60
7% „ dłużne „ „	95 —	93 —	1 87
5% „ hipot. „ „ 100 zł.	85 —	83 50	2 60
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł.	92 —	90 —	60
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	100 25	98 25	60
Losy prem. węg. za 1 sztukę	84 50	82 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	80 —	78 —	—
„ „ hipotecz. z 200% „	190 —	184 —	—
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	231 50	228 50	—
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	143 50	141 —	—
„ „ Warsz.-Wied za rb. 60	89 —	87 50	30
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 —	93 50	49
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 25	92 75	49
5% „ „ „ „ za rsr. 100	93 25	91 75	61
4% „ likwid. Król. Pol. 100	79 50	78 —	$73\frac{1}{3}$
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	43 50	41 50	—

Wiedeń 5 lutego.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 75	69 60
5% „ „ „ srebr.	74 80	74 70
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	— —	97 —
„ „ „ czeskie	96 —	95 —
„ „ „ węgierskie	77 50	76 75
„ „ „ galicyjskie	78 25	77 75
„ „ „ bukowińskie	— —	76 —
„ „ „ siedmiogr.	75 50	74 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 60	99 40
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 70	91 50
4 „ galicyjskie	73 —	72
5 „ „	80 —	79 75
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	93 —	92 50
5 „ węgierskie listy	86 50	86 -
5 „ zakł. kredyt. austr.	96 25	96 —
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	87 —	86 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	121 50	120 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	322 —	318 —
„ „ „ 1854	99 —	98 50
„ „ „ 1860	104 50	104 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	113 50	112 50
Losy pożyczki z r. 1864	140 50	140 —
„ prem. pożyczki węg.	83 50	82 75
„ Comorente	23 50	23 —
„ Kredytowe	170 50	170 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	94 50
„ księcia Salm	32 75	32 25
„ „ Palfy	23 50	23 --
„ „ Klary	31 50	31 —
„ hr. St. Genois	27 75	27 50
„ miasta Budy	24 50	— —
„ księcia Windischgraetz	19 50	19 —
„ hr. Waldstein	25 —	24 —
„ hr. Keglevich	14 —	13 50
„ Rudolfa	14 —	13 50
„ tureckie 400 frank.	— —	— —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	982 —	980 —
Zakładu kredytowego	236 50	236 25
Żeglugi parow. na Dunaju	518 —	516 —
Kolei północ. Ferdynanda	2052	2047
Kolei rządowej fr. a.	332 50	332 —
„ zachod. c. Elżbiety	213 50	212 50
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	160 50	160 —
„ Galicyjskiej	230 25	230 —
„ Czerniowieckiej	142 —	141 50
„ Albrechta	118 50	118 —
„ węg. półn.-wschod.	107	106 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	159 25	158 75
„ Alföldsko-Fiumańskiej	143 25	142 75
„ Koszycko-Bogumił.	142 —	141 -
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	202 50	201 50
„ wschodnio-węgierskiej	48 —	47 -
„ austryack. półn.-zach.	193 50	193 —
„ Franciszka Józefa	208 50	208 —
Banku anglo-austryackiego	154 50	154 —
„ anglo-węgierskiego	35 —	34 —
„ austryackiego ogólnego	65 50	65 —
Zakładu Kredytowego węg.	141 50	141 —
Banku franko-austryackiego	45 50	45 —
„ franko-węgierskiego	36 —	35 -
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	80 —	78 —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	90 50	89 50
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	21 75	21 25
„ dla obrotu ogólnego	125 50	125 -
Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	36 50	36 25
„ Koszycko-Bogumińskiej	91 25	91 --
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	97 —	96 50
Emissya z r. 1862	94 25	93 75
„ państwowa St. 500 fr.	141 —	140 —
Emissya z r. 1867	133 75	133 25
„ południowa St. 500 fr.	112 —	111 75
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	92 —	91 —
„ „ 100 złr. w. a.	— —	87 —
„ „ w srbr. 5%	105 50	105 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	96 25	95 75
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	80 —
5% w srebrze	99 50	99 —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	107 25	106 75
Emissya II.	104 —	103 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 50	76 —
Emissya z r. 1867	— —	88 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	83 25	83 --
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	95 60	95 40
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	100 50
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	90 25	89 75
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 37	5 36
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 05	9 04
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	—	— —
Suwereny angielskie	11 40	11 30
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	107 25	107 —
Srebro, kupony	107 35	107 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 69⁵⁰	1 69²⁵

Lwów 4 lutego

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 36	5 27
„ cesarski	5 37	5 30
Półimperyał rosyjski	9 27	9 10
Rubel srebrny rosyjski	1 74	1 68
„ papierowy	1 56	1 55
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	80 75	80 —
„ „ „ „ „ 4%	73 —	72 25
„ „ Banku hipoteczn.	85 25	84 40
Obligi indemn. bez kuponów	77 50	76 70
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	231 —	229 50
„ „ lwowsko-czernio.	143 —	141 50
„ banku hipoteczn. gal.	191 —	187 —

Warszawa 3 lutego

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 55	94 25
„ „ 2 „ „	93 85	93 60
kupon „	—	$46\frac{5}{6}$
„ „ nowe „	93 20	92 90
kupon „	—	$58\frac{3}{6}$
„ likwidacyjne „	79 50	79 20
kupon „	—	70
Kolej warszawsko-wiedeńska	88 75	— —
„ „ bydgoska	69 25	— —
„ „ terespolska	113 75	112 75
„ „ łodzka	103 —	—

Ogłoszenie.

W nowo założonym Zakładzie ogrodniczo-sadowniczym w **Dzikowie** są do nabycia w wielkiéj ilości szczepy owocowe:

I. **Jabłonie:**

1. Renety szare zimowe.
 „ angielskie złote wielkie zimowe.
2. „ kanadyjskie zimowe.
3. „ bretańskie zimowe wielkie.
4. „ szampańskie zimowe.
5. „ orleańskie „
6. „ Nev-York „
7. „ duńskie „
8. „ damskie „
9. „ d'Espagne „
10. „ kasselskie wielkie zimowe.
11. „ angielskie kanciaste letnie.
12. „ krwawe delikatne zimowe.
13. „ grise d'automne jesienne.
14. „ angielskie majowe zimowe.
15. „ holender. złote wielkie „
16. „ prawdziwe tryumfalne „
17. „ muszkatołowe „
18. „ węg. koronowe jesienne.
19. „ wspaniałe zimowe.
20. „ Baumana „
21. „ płaskie wielkie „
22. „ Bohnapfel „
23. „ de Damazon jesienne.
24. „ bure wielkie „
25. „ goździkowe „
26. „ dordo Coulerto zimowe.
27. Ramburg d'étté „
28. Kasztele „
29. Pomme d'Acat „
30. Sztetyny różowe „
31. „ zielone „
32. „ białe „
33. Strofling Caimer „
34. Mironki jesienne.
35. Calmoliter flore d'hiver zimowe.
36. Calville imperiale „
37. „ białe jesienne.
38. „ paradyjskie czerwone zimowe.
39. „ król szlachetny jesienne.
40. „ malinowe zimowe.
41. „ krawe wielkie jesienne.
42. „ d'étté rouge zimowe.
43. „ blanche „
44. Peppin le Grand „
45. Gold peppin żółte „
46. Peppin Pricevorli „
47. Szlachetna borsztówka „
48. Wielkie francuskie jesienne.
49. Augustówki jesienne.
50. Papierówki letnie.
51. Oliwne wielkie zimowe.
52. Gloria mundi „
53. Wenety wielkie holend. zimowe.
54. Newton Spitzenberger „
55. Blenheim orange „
56. Quinee apple jesienne.
57. Grand Aleksander „
58. Gravensteiner „
59. Danziger Kantapfel zimowe.
60. Ang. parniome złote „
61. Calvilla Garibaldi „
62. Schouz bond „
63. Carthauer rolte „
64. Gondezling engl. goldgelbe „
65. Colomas jesienne.
66. Coeur de Boeuf zimowe.
67. Mignonne d' hiver zimowe.
68. Stetyn jauna d'hiver „
69. Sanguinolle „
70. Konstantinopel Apfel „
71. Imperiale „

Oprócz tego są także jabłonie wyborowe po 1 złr. za sztukę.

II. **Gruszki:**

1. Saint Germain jesienne.
2. Suere vert „
3. Passe Colmar zimowe.
4. Logue verte jesienne.
5. Magdalenki letnie.
6. Beurred Angletere zimowe.
7. Beurred Aremberg zimowe.
8. Pomarańczówki letnie.
9. Chrześcianki jesienne.
10. Jaminette zimowe.
11. Colmar d'hiver zimowe.
12. Białe bery „
13. Adele de Rouen „
14. Delire de Hardempout zimowe.
15. Napoleon „
16. Krak-Buterbirne „
17. Amadoty „
18. Polska winiówka „
19. Duchesse Holandische zimowe.
20. Willauer Christbirne jesienne.
21. Flenusch Beauty „
22. Kronprinz Ferdynand zimowe.
23. Princesse Marianna „

UWAGA. Powyż wymienionych jest do pozbycia około 15,000 szt. mających od 4 do 7 lat, po cenach: jabłonie po 60 cent, gruszki po 70 cent.

Kupujący 200 do 500 sztuk, otrzyma: jabłonie po 50 cent., a gruszki po 60 cnt.

Transport do kolei w Dębicy zakupionych drzewek dochodzących najmniéj do 200 sztuk, przyjmuje Zakład na siebie.

Dzików dnia 27 Stycznia 1874 r.

(281-2-3) *Jan Cybulski.*

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego i Leona Feintucha, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (57-38-78)

Ostrzega się



przed oszustwem!

Pomiędzy wielu ogłoszeniami, szczegółowo zegarków, niejedne na to są obliczone, aby omamić zamieszkujących na prowincyi. We własnym interesie niechaj się każdy wystrzega przed zakupywaniem zegarków, jeżeli firma sprzedającego nie daje dostatecznéj rękojmi. Kupione odemnie zegarki można każdego czasu dowolnie albo odmienić, albo zwrócić, **Jestto więc dowodem najściślejszéj rzetelności!**

Nieprawdopodobne, a jednak jest prawdziwe!

Za 1 złr. 50 c. i 1 złr. modny szwajcarski zegar porcelanowy emaliowany, pięknemi krajobrazami i kwiatami emaliowany, bardzo gustowny a przytem tani, pożyteczny dla biednego i bogatego; z jednorocznem poręczeniem.

Za 9, 10 i 11 złr. prawdz. angiel. srebrny zegarek cylindrowy, wraz z ciężkim łańcuszkiem z talmi złota, medalionem, puzderkiem, kluczykiem do zegarka i 5-letnim rewersem poręczenia, tudzież rezerwowem szkłem do zegarka. Takież same zegarki chronometrowe oznaczające czas, ślicznie w ogniu pozłacane tylko 12 złr. 50 c.

12 i 15 złr. kosztuje praktyczny, dobry, ciężki zegarek remontoir, tak zwany Kaiser-Uhr, który jest najlepszym wyrobem, o jakim zamarzyć można; lekarzom i duchownym itd. nie można tych zegarków dosyć polecić, gdyż są niezbite dowody, że taki zegarek nie może o sekundę się różnić.

Za 15 i 18 złr. otrzymać można modne zegarki wojskowe, lekkie, kształtne, przytem nadzwyczaj gustowne i eleganckie, a co najważniejsze, bardzo punktualne w chodzie i bajecznie tanie; do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuszek z naśladowanego srebra modnego kształtu wraz z kluczykiem do zegarka, puzderkiem, medalionem i 5-letniem rewersem poręczenia.

Tylko 12 i 15 złr. srebrny zegarek cylindrowy z obrączką z prawdziwego złota, do odskakiwania, silnem szkłem kryształowem wraz z łańcuszkiem i medalionem z talmizłota i kwitem poręczenia.

Tylko 15 lub 20 złr. srebrny zegarek kotwicowy prawdziwy angielski, savonette z podwójną kopertą, ślicznem rytowaniem, wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i rewersem poręczenia.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski srebrny i w ogniu pozłacany zegarek chronometer z łańcuszkiem medalionem z talmi złota, puzderkiem skórzanem i rewersem poręczenia.

Tylko 14 złr. takieżsame, znacznie lepsze, z kompasem wschodnim.

Tylko 16 lub 17 złr. prawdziwy zegarek angielski remontoir Prince of Wales, największy gatunek, ze szkłem kryształowem, wnętrzem niklowem z prawdziwego ciężkiego złota talmi; zegarki te mają przed innemi tę zaletę, że można je naciągać bez kluczyków; każdy otrzymuje do tych zegarków łańcuszek z talmi złota z medalionem i rewersem poręczenia.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski ciężki zegarek z talmi złota, cylinder, najnowszego kształtu, z podwójnemi szkłami kryształowemi, przez co można widzieć wnętrze, z łańcuszkiem z talmi złota, medalionem i rewersem.

Tylko 14 lub 17 złr. malenki zegarek damski z prawdziwego srebra i prawdziwie pozłacany, z długim łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i rewersem poręczenia.

Tylko 18 i 20 złr. prawdziwy angielski ślicznie w ogniu pozłacany srebrny zegarek chronometer z podwójną kopertą, ślicznie emaliowany, z pięknym łańcuszkiem z prawdziwego talmi złota, medalionem i rewersem poręczenia.

Tylko 18 lub 20 i 25 złr. bardzo piękny srebrny prawdziwy angielski zegarek kotwicowy, na 15 kamieniach, z bardzo ładnym łańcuszkiem z talmi-złota medalionem, puzderkiem skórzanem i rewersem poręczenia.

Tylko 20 i 25 złr. sreb. zegarek remontoir, do nakręcania bez kluczyka, z łańcuszkiem z talmizłota i medalionem.

Tylko 23, 25, 27 złr. złoty zegarek damski z łańcuszkiem, medalionem i rewersem poręczenia.

Tylko 30, 35 i 40 złr. angielski prawdz. sreb. zegarek remontoir z podwójną kopertą, poręczony i uprzywilejow.

Tylko 35, 45, 50 złr. prawd. angiel. złoty zegarek kotwicowy ze szkłem kryszt.

Tylko 60, 75, 100 złr. piękny złoty zegarek remontoir ze szkłem kryszt. 105 i 115 z podwójną kopertą.

Tylko 200—300 złr. prawdziwy angielski chronometer z remontoirem, podwójną kopertą i szkłem kryształ. Prócz tego **wszelkie** gdziekolwiekbądź lub przez kogokolwiek ogłoszone gatunki zegarków **taniéj.**

Zakład odnowienia.

Stare zegarki częstokroć drogie pamiątki rodzinne, będą naprawione i całkiem odnowione. Ceny reparacyi z 5 letniem poręczeniem złr. 1½, 3, 5 do 10.

Listowne zamówienia

uskuteczniają się w przeciągu **24** godzin za *zaliczką pocztową lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.* Na szczególne żądanie przesyłają się także zegarki i łańcuszki na zaliczkę do wyboru, a za nie zatrzymane pieniądze zwrócone zostaną.

Ceny moje są zawsze niższe do najniższych gdziekolwiek, a żądania moje odpowiednie są czasowi.

Wszyscy, którzy życzą sobie zamówić nowe zegarki

Wszyszcy, którzy mają zamienić stare zegarki na nowe, zechcą się udać do mojej firmy

Filip Fromm,

Fabrykant zegarków,
Rothenthurmstrasse N. 9
naprzeciw Wollzeile
w Wiedniu.

Uprasza się o spamiętanie adresu. (21-9-12)

Dyplom uznania za polskie nakłady na wystawie wiedeńskiéj w r. 1873.

Księgarnia **Karola Wilda** we Lwowie

wydała własnym nakładem następujące dzieła:

Benoniego Dr. K. Rys **Geografii i Historyi** powszechnéj dla wyższych klas szkół średnich i do nauki prywatnéj. Tom I. Świat starożytny. Zeszyt 1, str. 1 do 112. Cena za tom I. około 350 str. 2 złr. w. a. Następne zeszyty wyjdą w ciągu wiosny i lata 1874 r.

Jandaurek Jul. Prof. am akadem. Gimnas. in Lemberg. **Deutsches Lesebuch** für die fünfte Classe an d. galiz. Mittelschulen. Mit vielen Anmerkungen und einem Wörterbüchlein versehen. 254 Seiten 8o. 1 złr. 40 cent

Niemcewicz J. U. **Pamiętniki** 1804—1807. Dziennik drugiéj podróży do Ameryki. Wydanie zastosowane do formatu i czcionek wydanych w r. 1870 w Poznaniu Pamiętników, których uzupełnieniem jest ten tomik. Cena 1 złr. 60 cent.

Starkel Jul. **Zacni ludzie,** ich pożycie, rozmowy, listy i nauki. Książka do czytania dla młodzieży wiejskiéj i miejskiéj. (Polecona przez Radę szkolną krajową dla szkół niedzielnych). 470 str. w 8ce. 1 złr. 60 cent.

W ozdobnéj oprawie z wyciskiem „Nagroda pilności" 2 złr. w. a.

Na główny skład tażsama Księgarnia otrzymała:

Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych na wezwanie Wydziału kraj. galic. zestawił i opracował Dr. Tad. Pilat prof. uniwers. lwow. 124 str. w 4ce. Cena 1 złr.

Tosamo z przedmową i objaśnieniami niemieckiemi. Cena tasama.

Ustawy szkolne kraj. z r. 1873. (Wyd. staran. Wydz. kr.) 20 cent.

Wykaz udziału Galicyi i W. Ks. krak. na powsz. **wystawie 1873** w Wiedniu. Z polecenia komisyi wystaw. ułożył Dr. H. Gintl. 102 str. w 8 ce. Cena 50 cent.

Nowe austryackie wagi i miary metryczne, wedle rozporządzeń urzędowych, podług oryginalnych modeli c. k. komisyi głównéj miar i wag w Wiedniu, opracował Ernest Matthéy-Guénet. Duża tablica chromolitografowana (ciężarki i miary w naturalnéj wielkości) z napisami polskiemi. Cena tylko 80 cent.

Tesame z napisami ruskiemi podług tłumaczenia p. c. k. ministerstwo za autentyczne i obowiązujące uznanego. Cena również 80 cent.

Tablice te zalecają się głównie do umieszczenia w kancelaryach Wydziałów powiatowych, Magistratów i Urzędów gminnych, również w szkołach, zwłaszcza, że od Stycznia 1875 r. nowe miary i wagi wchodzą w życie i będą powszechnie obowięzywać.

Przegląd lwowski Rok II. (1872). Wydawca X. E. Podolski. 868 str. w dużéj 8ce. Cena złr. 3 w. a.

Z obfitego szeregu artykułów w tym tomie zawartych szczególnéj uwagi godne są: Rozprawy historyczne: Studyum o papieżach p. M. hr. Dieduszyckiego; Przechadzki archeologiczne po Lwowie p. St. Kunasiewicza; Kazimierz Mnich p. X. M. Sleczkowskiego; Przed stu laty na obcym dworze (Struensee) p. Dra X. Liskego. Rozprawy literackie, naukowe itd.: O młodości Mickiewicza p. Ig. Domejkę; Poezya chrześciańska w dwóch pierwszych wiekach p. L. Siemieńskiego; Tegoż kilka myśli o Ant. Malczewskim i jego Maryi; O poemacie Kochankowie Ojczyzny; Książę Bismark i szkoła chrześć.; Gdzie przyszłość Polski; Słowo o oświacie ludu p. M. hr. Dieduszyckiego; O Waler. Chełchowskim p. Bohdana Zaleskiego. Powieści: Opowiadania JMCP. Wita Narwoja, rotmistrza kawaleryi narodowéj, spisał Wład. Łoziński. (Ta powieść sama jedna w osobnem odbiciu kosztuje 1 złr. 80 c.) Poezye, korespondencye, krytyki, rozmaitości itd.

Supiński J. członek akademii nauk w Krakowie. Pisma. I. Myśl ogólna fizyologii wszechświata. II. i III. **Szkoła polska gospodarstwa społecznego.** IV. Rozprawy treści społecznéj tj. Oszczędność w narodzie; Praca; Gry i zabezpieczenia; Szkoły i oświata; Opieka nad przemysłem; Handel; Kredyt; Podatki; **Stowarzyszenia i spółki;** Projekt narod. banku oszczędności i t. p. V. Rozmaitości. Cena za całość w 5 tomach w dużéj 8ce **tylko 5 złr.** Jestto jedna z najtańszych publikacyj ostatnich lat, gdyż arkusz druku wypada na 4⅕ centa.

Starkel Rom. **Dział szkolny na wystawie** powszechnéj w **Wiedniu** 1873 r. 76 str. w 8ce. Cena 40 cent.

Biblioteka Ossolińskich. Poczet nowy. Tomów 12 (1862—1869) obejmujących prace pierwszorzędnych autorów jakoto: Bielowski, Bodzantowicz (Suffczyński), Godebski, Liske, Małecki, Nabielak, Siemieński, Stadnicki, Supiński, Urbański i w. inn. Cena zniż. za komplet 30 złr. w. a., luźne tomy po 3 złr. 25 cent.

Lindego Słownik. Nowe wyd. 6 tomów in 4to. 21 złr. (232-2-4)

Dyplom uznania za polskie nakłady na wystawie wiedeńskiéj w r. 1873.

Na wytępienie Szczurów!

Prosty a dający się zastosować w każdym budynku sposób chwytania

szczurów żywcem

w wielkiéj liczbie (około 60 sztuk w 10 minutach). (269-2-4)

Że sposób mój jest niechybny, poświadczają panowie:

Steffen z Kunowa, właściciel dóbr rycerkich.
Dembiński z Białowieży, właściciel dóbr rycerskich.
Eggertt z Złotowa, oberamtman.
Rabe z Łobżenicy, radca sprawiedliwości.
Rink z Sławianowa, proboszcz.
Riemer z Krajenki, burmistrz.
Radicke z Buntowa, *Jasiński* z Sławianowa, dzierżawcy dóbr książęcych.

Opis wraz z instrukcyą postępowania i rysunkiem przesyła za nadesłaniem **trzech talarów.**

August Rawicz,
Sławianowo p. Łobżenicą *(Lobsens)* Prusy Zachodnie.

Przeciw wszelkim, często z wielką napuszystością ogłaszanym środkom przeciw bolom zębów, szczególniéj takim, które niezawodnie mają uśmierzyć bole zębów. powoli już ludzie stali się nieufnymi, gdyż żaden z tych środków niemógł być tak dalece uznanym, aby wzbudzić więcéj niż chwilową uwagę. Jeden wszakże środek tego rodzaju, który wprawdzie działa mniéj uśmierzająco, niż czyszcząco i wzmacniająco na usta i zęby i tym sposobem pomału ale gruntownie i na zawsze usuwa bole zębów i ust, stanowi w powyższéj regule pocieszający wyjątek. Jestto **c. k. austr. wył. uprzyw. i pierwsza ameryk. i ang. uprzyw. woda anaterynowa do ust** *) c. k. nadw. dentysty pana **Dra J. G. Poppa** w Wiedniu, która więcéj niż od 15 lat nietylko swą sławę zachowała, ale takową coraz bardziéj rozszerzyła i ustaliła. Ze świadectw o swych wybornych przymiotach, których jest bardzo wiele i codziennie się pomnażają, przytaczamy tutaj następne:

Oddana mi przez pana c. k. nadwornego dentystę Dra J. G. Poppa w Wiedniu woda anaterynowa do ust zbadaną została w mojej pracowni chemicznej i uznaną została jako zupełnie wolna od szkodliwych organicznych jakoteż nieorganicznych składników i tym sposobem można ją każdemu polccić, co niniejszem zgodnie z prawdą poświadczam.

Berlin, 31 Lipca 1861 r. (L. S.) **Dr. F. L. Sonnenschein,**
docent prywatny chemii przy król. uniwersytecie i zaprzysięż. znawca rzeczy przy kr. sądach.

(6-1-4)

Na składzie:

w **Krakowie:** ma p. *W. Redyk* apt. „pod Barankiem", p. *Siedlecki* apt., p. *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *Wilhelm Fenz* w Rynku głównym, p. *L. Feintuch.* p. *Ernest Stockmar* apt., p. Dr. apt. *Sawiczewski*, p. *J. Trauczyński* apt. „pod Koroną" w Rynku głównym, p. *M. Dworski*, róg ul. Brackiéj, dom Księcia Jabłonowskiego, i *F. J. Demmer*, skład broni w Rynku głównym.

we **Lwowie:** ma Dr. chemii p. *Tytus Zarzycki*, p. *Mikolasch* apt., p. *A. Berliner* apt., p. *Ehrenberger* apt., p. *Bonif. Stiller*, p. *Z. Rucker* i p. *J. Piepes*, aptekarz.

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus i p. E. Keler apt., — w Bielsku p. Stanko apt., — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt., — w Bochni p. Fr. Reiss apt., — w Brodach p. Grünspan apt., M. S. Franzos kup., — w Brzeżanach p. Zminkowski apt., — w Buczaczu p. C. Lewicki, — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt., — w Dolinie p. Traunfallner apt., — w Dobromilu p. A. Grotowski apt., — w Drohobyczu p. Dobrzański, — w Dydowie p. M. Koniecki, — w Frysztaku p. Nowakiewicz, — w Grzybowie p. Muszyński, — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt., — w Jarosławiu p. Bogusz apt., — w Jazłowcu p. Twardowski, — w Krynicy p. M. Nitribitt apt., — w Lutowiskach p. M. Konicki, — w Monasterzyskach p. Zarski, — w Nowym Targu p. Laur, — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, S. Lichtmann, w Ostrawie p. C. Weber apt., — w Przeworsku p. Switalski apt., — w Przemyślu p. Gaideczka i Syn, p. Machalski i p. Kozłowski, — w Radowcach p. K. Teichmann, — w Rozwadowie p. Gabriel, — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn i p. Kalinowski, — w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., — w Sanoku p. Jaklicz, p. Rob. Barth i p. Zarewicz, — w Stryju p. Krzyżanowski i J. D. Nussenblatt i Spółka, — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, p. J. Reid aptekarz, — w Tarnopolu p. Morawetz, p. W. Stachiewicz i p. L. Karmin, — w Turce p. A. Czerniański, — w Wadowicach p. Foltin i p. Uhna, — w Zaleszczykach p. Kodrębski, — w Złoczowie p. O. Fadenhecht i p. Retesch, — w Żółkwi p. Nahlik, — w Nowym Sączu p. I. Garan.

EDYKT.

W skutek uchwały c.k. Sądu krajowego w Krakowie z 23 Stycznia 1874 r. L. 787 odbędzie się w drodze publicznéj licytacyi przymusowa sprzedaż ruchomości Józefa Schmiedta na zaspokojenie należytości M. Rosenbauma w kwocie 3,000 złr. w. a. z przynal. zajętych i na 9,104 złr. 95 c. oszacowanych, mianowicie: towarów łokciowych i sprzętów domowych, w sklepie domu Nr. 58 przy ulicy Grodzkiéj, na pierwszym terminie d. 18 Lutego i dni następnych, a na drugim terminie d. 4 Marca i dni następnych r. b. każdą razą o godzinie 10 przedpołudniem, a to na pierwszym terminie przynajmniéj za cenę szacunkową a na drugim terminie także niżéj téj ceny za gotowe pieniądze.

Kraków d. 4 Lutego 1874 r.

Julian Gutowski,
(296-1-3) c. k. notaryusz jako komisarz sądowy.

Nauczycielka Francuska

poszukuje odpowiedniéj posady. Bliższa wiadomość w pensyonacie p. *Górskiej* przy ulicy Śgo Jana w Krakowie. (324-1-2)

PASTA i SYROP

Nafé p. Delangrenier w Paryżu.

50 lekarzy szpitalów Paryskich, profesorów Wydziału lekarskiego, poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia *katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi.*

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego — we Lwowie w aptece p. Mikolascha — w Kijowie w Składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyk — w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa. (81-5-20)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (47-10-)



W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (48-4-24)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 263. (292-3-3)

W celu wypuszczenia w dzierżawę prawa do poboru opłaty „Kopytkowego" na czas od 1go Marca 1874 r. do ostatniego Lutego 1875 r. odbędzie się publiczna licytacya w Magistracie w Nowym Sączu w dwóch terminach a to: **10 i 17 Lutego 1874 r.** pojedynczo na każdą rogatkę z osobna i na wszystkie razem.

Ceny wywołania są następujące:
Za rogatkę na drodze

1) od Bochni, Limanowy		złr. 1,400
2) „ Tarnowa, Zakluczyna		„ 1,100
3) „ Jasła, Grybowa		„ 1,100
4) „ Krynicy, Nawojowy	łącznie	„ 1,200
5) „ Falkowy Gorzkowa		
6) „ Starego Sącza		„ 1,200
a za wszystkie rogatki razem		„ 6,000

Zakład licytacyjny do ofert ustnych i pisemnych wynosi 10% ceny wywołania.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym ekspedycie.

Z Magistratu miasta Nowego Sącza
dnia 28 Stycznia 1874 r.

Subjekt handlowy

poszukuje miejsca w handlu korzennym lub winnym. Bliższa wiadomość pod lit. *E. H.* poste restante Kraków. (277-2-3)

Zarządca gospodarczy, który dłuższy czas w prowincyi poznańskiéj gospodarował, a obecnie w jednem z najsłynniejszych gospodarstw Magdeburga samodzielnie czynnym jest, chciałby na 1 Kwietnia lub Lipca swą posadę z podobną zamienić. Obznajomiony jest z uprawą buraków cukrowych ze zastosowaniem wszelkich gospodarczych machin, ze sztucznym nawozem, tudzież z gorzelnictwem. Może się wykazać dobremi świadectwami jak też z bardzo szczytnemi poleceniami. Oferty znacz. *B. 5801* przesyła daléj *Rudolf Mosse* w *Berlinie W.* (116-2-2)

SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO

PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe.** Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy, za pomocą klejowatości przygotowuje pigułki z esencyi Matiko i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnéj woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.** (76-6-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u p. Kullaka i Franzosa, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby maciczněj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z najlepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., **K. Wiśniewski,** apt., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker,** pani **Klein** wdowa i p. **K. Krzyżanowski.**

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU p. Kleczkowski,
w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (139-5-)

Do dzisiejszego numeru dołącza się „Cyrkularz Spółki komisowéj dla rolnictwa i przemysłu rolniczego Krasicki, Kraiński i Spółka we Lwowie.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*